DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 286. Sobota, 17 (29) Grudnia. 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i Niedzielach. — Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach. — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12. — Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkiem co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2. — Miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się. — Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie Rocznie rs. 9 kop. 20. Półrocznie rs. 4 kop. 60. Kwartalnie rs. 2 kop. 30. Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY.

HISTORJA,

jakich było wiele podczas powstania.

(Ciąg dalszy. *)

Komitet niewiast polskich.

Błoga instytucja krajowa, mająca na celu wspieranie biednych powstańców, żywienie więzionych stanu, opatrywanie rannych, dostarczanie szarpi i innych potrzeb do szpitali. Zakres wielki i piękny, oddany też został w ręce dam odznaczających się sercem i patrjotyzmem. Tak było; — niech ścichną pogłoski potwarcze, że komitet składały osoby protegowane, nie godne zaufania. — Każda z pań obok gospodarstwa domowego i stałego zajęcia w domu, zbierała codzień przystojnych patrjotów, aby w chwilach, zwłaszcza gdy mąż ułatwiał sprawy po za domem, mogła radzić swobodnie nad nieszczęśliwemi. Że mąż najczęściej w domu w tenczas nie był, działo się to skutkiem koniecznej przezorności i utrzymania *sekretu*.

W ten wieczór zwyczajnie, dzieci z boną lub guwernantką wychodziły do obcych domów na zabawki. Mąż jakiś gwałtowny w biurze wynajdywał interes, sama pani zajmowała się porządkowaniem domu i kolacją. Pokoje wszystkie były otwarte, choć nie wszystkie oświecone, jedynie tylko dla lepszego zamaskowania się i z bezwzględnej ostrożności.

Około godziny ósmej wieczorem, schodzili się panowie, rozmaitemi stronami i rozmaitemi drzwiami, tak, że nieraz mowę w oświeconym salonie słyszał dobrze ukryty w obocznym pokoju, nawet nie rzadko i o sobie samym, . . . ale to było tylko z nieodbitej przezorności! Tak odbywały się posiedzenia doradcze z pogłowiem męzkiem.

Posiedzenia zaś dam bywały zwykle we dnie, bardzo słusznie, bo cóż kobieta dla kobiety ma skrytego. Nie kładłyż razem, wspólnie głowy pod Ewangelję? jak to powiadają, nie dzieliłyż się, . . . o! już widzę szatański uśmiech na twarzach, domyślacie się, moi panowie fałszywie, nie pieniędzmi dzieliły się, ale czynnościami, kłopotami i przykrościami, przy osługach publicznych; — nie skracałyż sobie godzin przeznaczonych na domowe sprawy; nie zbierałyż razem ofiar i podatków? Wspólna praca, wspólna nagroda, czasem wspólne cierpienie.

Oto przed dom, co we Lwowie zwą pałacem, zajeżdża fiakier, wysiada z niego pani podprezesowa, za tym, za tym, jedzie innych pięć, wszystkie należą równie do komitetu, są to *członkowe!*

Dziwią się, dla czego w powstaniu z 1863 roku, kobiety grały wielkie role i piastowały wysokie urzęda; alež, moi panowie, czy na was była względna tak policja, patrzcie! pani Ż. np. znanej w całym Lwowie policjant, otworzył drzwiczki i z pełnem elegancji szasnięciem, rzekł: Gnädige! *Sie sind schon da!* Przecież ów prawdziwy: *Polakenfresser*, adjunkt dyrekcji policji, otrzymywał słodkie spojrzenia i uścisk ręki, w razie zdarzonego jakiegoś interesu. Polki nawet wrogów, byle przystojnych, ocenić potrafią.

Wejdźmy za piękną przewodniczką.

Salon duży, w około obstawiony fotelami, paki papierów zalegają stolik, worki szarpi leżą blisko pieca, bielizna wszelkiego rodzaju rozzucona po kanapie i krzesłach.

Wytwornie ubrany jegomość, pisze szybko coś, za dyktowaniem. Pani prezesowa, widać znużona, czy też zagłębiona w bezdni ciążących na niej obowiązków, skończyła na wyrazie *„przyaresztować konieczmie”* i oparła głowę na ramieniu pana sekretarza. Czując drogi ciężar, młody czławiek, zachował się spokojnie, lekkie tylko westchnienie wybiegło z pod czarnego wąsa, czy z żalu nad prezesową upadającą ze znużenia umysłowego, czy też ciężar miły, istotnie zbyt przygniótł klatkę piersiową pracowitego sekretarza. Dość, że oboje zapadli w głęboką zadumę.

— Patrzcie moje państwo, (¹) siedzą sobie *publiki* i gruchają, a tu interesów massa; wyrzekła pani Ż.

Prezesowa, jakby nic, podniosła głowę, poprawiła czuby na czole i przymrużając oczy, odezwała się:

— *Dziękui* Ci za słuszną *remarkę.* To pan Adolf winien, jak zaczął liczyć, przeliczać dochody i rozchody, pokazało *si*, że nie można dać nic komisarzowi.

*) Patrz N. 280 i 282

(¹) W rozmowach lwowianek zachowano właściwą akcentację wyrazów i wymowę. Lecz żeby używanie jej nie nużyło czytelnika, ograniczę się na tych kilku wierszach.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 16 (28) Grudnia.

Z Bożej Łaski
MY ALEXANDER II,
Cesarz i Samowładca Wszech Rosji, Król Polski,
Wielki Książę Finlandzki
etc. etc. etc.

Na przedstawienie Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem, Członka Urządzającego Komitetu i Głównego Dyrektora Prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, Rzeczywistego Radcę Stanu, Księcia *Czerkaskiego*, zgodnie z prosbą jego, Najmiłościwiej uwalniamy od służby.

Dan w Petersburgu, d. 11 (23) Grudnia 1866 r.

На подлинномъ Собственною Его Императорскаго Величества рукою подписано:

„АЛЕКСАНДРЪ".

Контрасигнировалъ: За Главнаго Начальника Собственной Его Императорскаго Величества Канцеляріи по дѣламъ Царства Польскаго, Статсъ-Секретарь (подписалъ) *Д. Набоковъ.*

Z Bożej Łaski
MY ALEXANDER II,
Cesarz i Samowładca Wszech Rosji, Król Polski,
Wielki Książę Finlandzki,
etc. etc. etc.

Na przedstawienie Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem,

Członka Urządzającego Komitetu, tudzież Rady Administracyjnej, oraz Prezesa Komisji Likwidacyjnej w Królestwie, Radcę Tajnego *Braunszwejg*, Najmiłościwiej mianujemy Dyrektorem Głównym Prezydującym w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych.

Dan w Petersburgu, d. 11 (23) Grudnia 1866 r.

На подлинномъ Собственною Его Императорскаго Величества рукою подписано:

„АЛЕКСАНДРЪ".

Контрасигнировалъ: За Главнаго Начальника Собственной Его Императорскаго Величества Канцеляріи по дѣламъ Царства Польскаго, Статсъ-Секретарь, (подписалъ:) *Д. Набоковъ.* *).

Dyrekcja Ubezpieczeń podaje do powszechnej wiadomości, iż dla zamknięcia rachunków i ksiąg kasowych z końcem upłynionego roku, wszelkie czynności kasowe, tak w Kasie Głównej Ubezpieczeń, jak i w Głównej Kasie Oszczędności i w Kasach Oszczędności Prowincjonalnych, co do przyjmowania wszelkiego rodzaju wpływów, oraz dokonywanie wypłat od dnia 21 Grudnia (2 Stycznia) 1866 roku do dnia 31 Grudnia (12 Stycznia) 1867 roku zawieszone będą.

Dyrekcja Ubezpieczeń zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym w Gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy ulicy Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 11 (23) Grudnia roku bież. włącznie, wydała książeczek nowych 37, na które, tudzież na dawniejsze w 312 wnioskach złożono rs. 4,433 kop. 70. Na żądanie zaś 173 Uczestników (prócz procentu rs. 212 k. 80½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 7,268 kop. 68 i umorzyła książeczek 107. Przeto uczestników 17,764, posiada kapitał rub. sr. 659,433 kop. 77½.

Magistrat miasta Warszawy. Celem wczesnego wskazania przez komitet ustanowiony do zaprojektowania ogólnego planu regulacyjnego miasta Warszawy linji frontowych do budowy nowych domów i uniknienia przez to przerabiania projektów przedwcześnie przygotowanych, a tem samem opóźnienia ich potwierdzenia przez Władzę Wyższą, Magistrat ma honor wezwać mających zamiar wzniesienia w tutejszem mieście w roku przyszłym domów frontowych, iżby przedstawić zechcieli Magistratowi w pierwszych miesiącach roku przyszłego plany sytuacyjne swych posesji w dwóch egzemplarzach sporzadzone podług przepisanej podziałki, to jest jak 1 do 750, czyli że długość 14 cali rus. w podziałce ma odpowiadać 125 sażenów, lub co na jedno wychodzi 2 cale rus.=125 stopom rus. na gruncie, z oznaczeniem na takowej zamierzonej budowli i wszystkich istniejących na posesji zabudowań, oraz domów i ulic przyległych, niemniej z oznaczeniem strony południowej i północnej, a to przez przeprowadzenie na nich w właściwym kierunku strzałki. Budowle na planach sytuacyjnych oznaczone powinny być w objaśnieniu opisane, co do przeznaczenia materjału, z którego są postawione, ilości piętr, z jakim pokryciem. Co do budowli zakładów fabrycznych, to plany sytuacyjne sporządzone być mają na skalę większą, to jest, że 1 cal równać się ma ośmiu sażenom, nadto przy wszelkich planach, tak sytuacyjnych jak konstrukcyjnych odpowiednie skale na miarę ruską obok polskiej winny być zamieszczane. Obok tego Magistrat podaje do wiadomości interesowanych, że na zasadzie decyzji Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dnia 17 (29) Września 1862 roku Nr $^{1278}/_{22023}$ przed sklepami i sieniami frontowemi mają być urządzane schodki pod następującemi warunkami: *a)* aby przy szerokości trotoaru wynoszącej mniej jak *sażeń*, stopień schodowy był urządzony na wyskok *pół stopnia*; *b)* aby przy szerokości trotoaru na *jeden sażeń*, stopień schodowy był urządzony *jeden; c)* aby na szerokość trotoaru *półtora sażenia*, występ schodów był na *półtora stopnia*; *d)* aby przy szerokości trotoaru na *dwa sażeni*, były urządzone *dwa stopnie; e)* aby przy szerokości trotoaru na *dwa i pół sażenia*, występ schodów był na *dwa i pół stopnia*, a przy szerokości trotoaru wynoszącej *trzy sażeni*, występ schodów był na *trzy stopnie; f)* jeżeli szerokość trotoaru przenosi *trzy sażeni*, schodki jednakże więcej jak trzema stopniami na trotoar występować nie mogą, i reszta stopni wewnątrz budowli pomieszczoną być winna. Przy ulicach dotąd niezabrukowanych przyjąć należy za zasadę, że przy brukowaniu onych $^1/_7$ część szerokości ulicy na trotoar zajętą być winna, do tej więc szerokości urządzanie schodów zastosować należy. W ulicach wązkich, niemających trotoarów, żadne wystąpienie stopni schodowych dozwolonem być nie może, urządzanie zaś wejścia z ulicy do piwnic i do suteryn, jako grożące niebezpieczeństwem zupełnie wzbronionem zostaje. Na powyższe rozporządzenie Magistrat zwraca szczególniej uwagę pp. budowniczych, mających dozwoloną praktykę w mieście Warszawie, aby przy sporządzaniu planów, do niego stosowali się i na planach partera oznaczali zawsze linją, szerokość trotoaru już egzystującego lub też w ulicach niebrukowanych szerokość trotoaru projektowaną i według zasady wyżej poszczególnionej, to jest, nadając mu $^1/_7$ część szerokości całej ulicy. W końcu, ponieważ budowniczowie mający dozwoloną praktykę, a przyjmujący nadzór techniczny nad budową nowo wznoszącą się, znalazłszy w trakcie robót potrzebę odstąpienia od zatwierdzonych planów, czynią zmiany tak w elewacji, jako też rekonstrukcji, bez poprzedniego złożenia odpowiednich tym zamianom planów i uzyskania na takowe zezwolenia, przeto Magistrat uprzedza pp. budowniczych, mających dozwoloną praktykę, aby na przyszłość podobne wypadki miejsca nie miały, to jest aby nie wprzód dozwalali wykonywać roboty budowlane z odstąpieniem od zatwierdzonych planów, dopóki nie przedstawią na takowe odpowiednich planów i nie zyskają zatwierdzenia onych.

Warszawski Ober Policmajster. — W celu przyjścia w pomoc napotykanemu na ulicach kalece, jeżdżącemu na wózku trzech kołowym i dla przyniesienia mu ulgi w jego kalectwie o ile to okazałoby się rzetelnem, a nadto dla usunięcia przykrego widoku, jaki tenże swoją powierzchownością sprawiał przechodzącym osobom, poleciłem dostawić go do obrewidowania lekarzom ordynującym w szpitalu Dzieciątka Jezus, którzy obejrzawszy, zbadawszy po szczególe tegoż żebraka nazywającego się Janem Dobrowolskim, udzielili następującą opinję, dosłownie zamieszczającą się, a mianowicie: „według opowiadania chorego, przed 8 laty będąc zawia„ny, utracił władzę lewej połowy ciała, badany z całą „ścisłością bez chloroformu, okazał się w stanie nastę„pującym: zwichnienie lewego uda w stawie biodro„udowym lewym, od jak dawna istniejące określić obe„cnie niepodobna, zwichnięcie obecnie nienastawione, „ztąd pochodzi skrócenie całej kończyny, zresztą ża„dnych innych uszkodzeń chory nie ma; wszystkie wy„krzywiania głowy, lewych kończyn górnej i dolnej są „dowolne; chory ten obecnie bez najmniejszej wątpliwo„ści mógłby chodzić na kulach, a następnie i bez nich „być może, że się będzie mógł obejść". Powyższa opinja lekarska dostatecznie przekonała, że Dobrowolski jest tylko oszustem, który wyzyskiwając miłosierdzie publiczne, zrobił sobie z tego sposób zarobkowania; a ponieważ tenże Dobrowolski jest stałym mieszkańcem wsi Rokiciny powiatu Rawskiego, gdzie ma żonę i dwoje dzieci, poleciłem więc odesłać go do miejsca urodzenia, z zabronieniem raz na zawsze powrotu do Warszawy.

Zarząd drogi żelaznej konnej w Warszawie, — dla uniknienia wszelkich wypadków, uprasza publiczność o nieprzechodzenie drogi w chwili zbliżania się kursujących na nich karet, gdyż takowe ani prędko zatrzymane ani zwrócone być nie mogą.

Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi Żelaznej Fabryczno Łodzkiej. — Ma honor oznajmić, że kupony Akcij Towarzystwa Drogi Żelaznej Fabryczno Łodzkiej, płatne dnia 20 Grudnia 1866 r. (1 Stycznia 1867 r.).

*) Tekst ruski niniejszych Ukazów, zamieszczony będzie w osobnym dodatku.

— Ależ, prezesowo, on musi otrzymać zapomogę, tak go zostawić nie można.

— E! proszę *Ci*, już dziś kto inny rządzi; czemużsi nie starał oszczędnie rachować z pieniędzmi? Nie dawno przecież posłałam mu 200 reńskich w *srébrze.*

— Dziś pokorny, skromny, miły, pamiętasz *członkowa*, jak się serjo z nami obszedł. . .

— A! wtenczas, wiem, wiem; niedać nic, nie dać nic, zawołały inne panie.

— Panie Adolfie, proszę odpisać, że kasa narodowa zdrowym i młodym wsparć nie udziela. Szeregi wojskowe próżne, tam miejsce dla niego. Co pan taki smutny? rzekła, patrząc mu w oczy. Nie uwierzycie, moje drogie, jaki Adolf zagorzały patrjota-polak, duszęby oddał dla kraju!

Wdzięczny za słodko-brzmiącą pochwałę, przycisnął drogą rączkę do ust swoich i uściśnięty nieznacznie, dalej referował fatalną odpowiedź dla b. komisarza.

—Herminka upomina się za szycie koszul, rzekła jedna z pań.

—Co ty zawsze z tą szwaczką, ma męża niech pracuje— czyż już z nędznych 200 guldenów nie może zrobić ofiary? My straciliśmy więcej.

—Tak i mamy długi. Któż je będzie płacił, pewnie nie kto innny tylko komitet niewiast.

—Fiakry złożyli prośby do pełnomocnika o wypłacenie należności za dorożki, rzekła kontrolerka.

—Przecież panie Adolfie złożyłeś raport?

—Tak pani.

—Proszę przeczytać, czy zgadzacie się?

—To będzie za długo. Niech prezesowa lepiej powie jego treść.

—Wyliczyłam w nim, że się nam należy jeszcze 113 guldenów. Kursa o których zapłatę upominają się, były robione z rozkazu komisarza. Zwoziliśmy w tenczas rannych.

—Jakto? kiedy? zawołały wszystkie.

—Po rozbiciu Jenerała Wysockiego.

—Cóż na to komisarz?

Podpisał i rachunek spłacony ze Skarbu Państwa, rzekła tryumfująco prezesowa.

— Szalone pani masz szczęście.

— Jakto? Więc mam darmo jakimś tam łachom jeść nosić. Nie uwierzycie co za zbieranina w tej całej powstańcerji. Ledwie jeden człowiek z porządnego domu, żadnego ukształcenia, zupełnie nieokszesani, ledwie że znaleść się umieją w towarzystwie. Doprawdy przyznać należy, że szanowni obrońcy ojczyzny nie wiele grzeszą nauką i salonowością.

— Cóż pani żądasz od żołdactwa?

— Ależ moja droga, przecieć wolny ochotnik inaczej wyglądać musi jak nasz *gemejne.*

— Piszą po gazetach, *inteligencja* objęła ster ruchu, *inteligencja* poszła do lasu, *inteligencja* bije się, *inteligencja* składa ofiary z krwi i majątków.

— Ha! ha! ha! śliczna inteligencja, krawcy, szewcy, mularze, kowale, slusarze i inni.

— A propòs kowali. Cóżeś pani zrobiła ze swoim wielkim dowódcą, tym kowalem czy ślusarzem, przebranym *po ludzku*, tym niepraktykowanie skompromitowanym członkiem rządu, czy też jakiegoś wydziału?

— Z którym? Z kim? Wyborna jakaś facecja, zawołały wszystkie.

Pani H. do której zwróciły się powyższe wykrzykniki zczerwieniała, potem zbladła, nareszcie pozieleniawszy z całą pasją obrażonej dumy, wybuchła.

— Oszust!... nicpoń!... Wyobraźcie sobie, okryłam biedotę, karmiłam w więzieniu jak własnego syna, dałam 100 reńskich na pasport; — pięknie mi się wywdzięczył, pieniędzy nie odesłał i pojechał szczęśliwie do Szwajcarji.

— Jakto? Już wyjechał?

— Dziś, o 6-ej rannym pociągiem.

— No i cóż pani na to?

— Nie wiem, co mam począć, mąż zrobił mi scenę, prawdziwe mam piekło w domu.

— Bo też pani zabawna — kazać przyaresztować i rzecz skończona.

— Rada nie może być lepsza! Chyba trzeba do Krakowa telegrafem pojechać.

— Nie jechać, lecz posłać telegraf do dyrekcji policji i przyaresztują.

— Prawda, mój Boże jaka też jestem nie rozsądna. Dziękuję, zaraz biegnę. Do widzenia! do widzenia.

— Pani kontrolerko, odezwała się prezesowa, prosimy o dalszy ciąg żądań.

— Służę pani prezesowej, odrzekła. Osoby które złożyły pieniądze za rozsprzedane bilety na fanty, domagają się loterji.

wypłacane będą stosownie do wyboru Akcjonarjuszów począwszy od dnia 20 Grudnia 1866 (1 Stycznia 1867) r.: 1) w Warszawie, w Kasie Towarzystwa, przy ulicy Marszałkowskiej N. 1066*p.* albo złotem licząc półimperjał po rs. 5 kop. 15; albo papierami bankowemi kurs w kraju mającemi, z doliczeniem 25% tytułem różnicy kursu, albo też wekslami przez dom handlowy J. G. Bloch, na zlecenie akcjonarjusza na Berlin, Paryż, Londyn lub Amsterdam wystawionemi, licząc za 100 rsr. 107 talarów pruskich, za 100 rsr. 400 franków, za 100 rsr. 16 funt. sterl., za 100 rs. 188 guld. hol.; 2) w Berlinie przez dom bankierski Jos. Jaques, talarami pruskiemi, podług kursu wyżej oznaczonego; 3) w Amsterdamie przez dom bankierski Lippman Rosenthal et comp. guldenami holenderskiemi podług kursu również wyżej oznaczonego.

Order. Najjaśniejszy Pan, w dniu 6 grudnia, udzielić raczył inspektorowi wojskowo-lekarskiemu okręgu oreuburgskiego, rzeczywistemu radcy stanu *Siergiejewowi*, za trafne jego rozporządzenia przy zdobyciu twierdzy Ura-Tiube, order św. Anny 1-ej klasy z mieczami. *(Rus. Inw.)*

Awans. Przez najwyższy rozkaz z dnia 9 grudnia, główny naczelnik dyrekcji prasy, senator, tajny radca *Szczerbinin*, opiekun honorowy rady opiekuńczej petersburskiej, awansowany został na rzeczywistego tajnego radcę. *(Siew. Pocz.)*

Najwyższa sankcja. Najjaśniejszy Pan, w dniu 21 listopada r. b. najwyżej zatwierdzić raczył zdanie rady państwa, o zwinięciu kwarantanny w stepie kirgizów i na pograniczu Syberji. *(Tamże).*

Ogłoszenie komisji ustanowionej co do udziału Rosji na wystawie paryzkiej 1867 r. — W sierpniu r. b. komisja ogłosiła zatwierdzone przez Cesarza francuzów postanowienie względem premjów powszechnej wystawy paryzkiej i składu komisji biegłych (jurys) dla przysądzenia tych premjów. W dziale IV pomienionego postanowienia oznaczone zostały oddzielne premja dla osób, zakładów lub miejscowości, które za pomocą specjalnej organizacji czyli instytucji potrafiły rozwinąć dobrą zgodę (une bonne harmonie), między wszystkiemi robotnikami zakładu i zapewnić tymże dobry byt materjalny, moralny i umysłowy. Takich premjów będzie dziesięć, ogólnej wartości sto tysięcy franków, a nadto dwadzieścia listów pochwalnych. Prócz tego wielkie niepodzielne premium sto tysięcy franków może być przyznane osobie, zakładowi lub miejscowości, któreby odznaczyły się w tej mierze doskonałością, przechodzącą zwykły zakres (hors ligne). Ocenienie zalet dla pozyskania premjów tego rodzaju, i zakreślenie rozciągłości prawa i formy w jakiej mają być przysądzone, włożone zostało na oddzielny międzynarodowy komitet biegłych (jury spécial) złożony z 23 członków, w tej liczbie jeden ze strony Rosji. Na skutek wezwania komisji, obowiązek ten przyjął na siebie były profesor ekonomji politycznej przy Cesarsko-petersburgskim uniwersytecie, radca stanu Wiktor Stefanowicz Poroszyn, znajdujący się obecnie we Francji. Z doniesień jego pokazuje się, że narady pomienionego specjalnego komitetu w Paryżu już się rozpoczęły i że do tegoż zgłosiło się dotąd z podaniami 108 konkurentow, po większej części francuzów, a kilku tylko niemców i włochów. Z Rosji zaś i innych krajów europejskich nie nadesłano jeszcze zadnego podania. Nadesłane podania po większej części są to krótkie opisy zakładów przemysłowych, wykazujące objętość ich i walor, ilość robotników różnych kategorij, jak dawno pracują na jednem miejscu, jak się sprawują i co zrobiono dla zapewnienia pomyślnego ich bytu, mianowicie: czy są urządzone infirmerje, szkółki, kasy pożyczkowe, tanie i zdrowe pomieszkania, opieka nad nieletniemi robotnikami, ulgi dla pracujących kobiet i dzieci, uproszczenie rozrachunków i t. p. Niektóre z podań nadesłane zastały od właścicieli zakładów, a niektóre za pośrednictwem władz, jako to: izb handlowych, towarzystw uczonych, prefektów. Komisja widzi potrzebę zakomunikowania tych szczegółów publiczności w celu zachęcenia także naszych właścicieli fabryk i gospodarstw wiejskich do wzięcia udziału w konkursie; u nas wiele jest zakładów przemysłowych, odznaczających się znakomitem urządzeniem robotników i mogących się poszczycić instytucjami dla polepszenia ich bytu. Oświadczenie chęci należenia do konkursu w tej mierze, mają być podawane obok dokładnych, lubo niezbyt obszernych opisów, z urzędowem poświadczeniem miejscowych władz i wyraźnem oznaczeniem miejsca położenia zakładu i adresu konkurującego; takowe będą przyjmowane ciągle do 1 (13) przyszłego marca w komisji najwyżej ustanowionej, bądź bezpośrednio od właścicieli, bądź od towarzystw uczonych i władz administracyjnych lub instytutów, które zechcą pośredniczyć w tym interesie. Komisja prosi adresować do departamentu handlu i rękodzieł w Petersburgu. (*Rus. Inw.*)

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 16 (28) Grudnia.

Dziś, z powodu świąt Bożogo Narodzenia, nie otrzymaliśmy żadnych gazet berlińskich, wrocławskich, brukselskich, paryzkich (z wyjątkiem jednej jedynej), londyńskich, wiedeńskich, a nawet galicyjskich. Z tego też powodu nie mamy żadnych wybitniejszych wiadomości do podzielenia się z czytelnikami naszymi.

W obec kwestji węgierskiej, ciągle zajmującej jedno z pierwszych miejsc na porządku dziennym, jeden z półurzędowych dzienników paryzkich, mówiąc o położeniu Austrji, powiada, iż przy wejściu do gabinetu wiedeńskiego p. Beusta, który w Saksonji okazał wielkie zdolności i rozległość poglądów, według jednozgodnego zdania świata politycznego europejskiego, wyższych nad jego tamtoczesne stanowisko, zdawało się, iż nada on polityce austrjackiej stały i pewny kierunek, jakiego właśnie potrzebowała. Lecz jak dalej powiada tenże dziennik, trudności stawiane mu ze strony arystokracji węgierskiej, nie pozwoliły mu dotąd urzeczywistnić zakładanych na nim nadziei; a w końcu, upatrując w podróży p. Beusta do Pesztu, przybranie przez niego głównego kierunku w gabinecie, radzi węgrom, a szczególniej stronnictwu p. Deaka, aby zbadali dobrze historję Polski przed podziałami, a cesarzowi austrjackiemu, aby czytał historję Ludwika XVI.

Wydziały francuzkiej rady stanu, już wysłuchały sprawozdania o projekcie reorganizacji armji, który, jak się wyraża *Jour. des Débats*, budzi powszechne niezadowolnienie. Na dowód tego, dziennik ten przytacza tę okoliczność, że podczas walki wyborczej w dep. Pas de Calais, nietylko kandydat opozycyjny oświadczył, że stanowczo przeciwny jest temu projektowi, ale nawet kandydat rządowy, w liście otwartym do wyborców, wynurzył zdanie, że gdyby został deputowanym, nie mógłby bez ważnych zmian głosować za projektem reorganizacji armji, ogłoszonym w *Monitorze*, a pomimo tego, rząd nie cofnął mu swego poparcia. Ciekawem jest, czy cesarz Napoleon III, który przed tem umiał nieraz zręcznie ustępować przed głosem opinji publicznej, ustąpi i teraz w obec tak powszechnej opozycji.

Według ostatnich wiadomości z Nowego-Jorku, cesarz Maksymiljan 29-go listopada znajdował się w Puebli w drodze do stolicy.

Dzisiejszy nasz telegram z Konstantynopola donosi, że Włochy za uszkodzony przez statek wojenny turecki parostatek *Principe Thomasso*, żądają 52,000 fr. wynagrodzenia, usunięcia kapitana tureckiego statku, oraz salutowania flagi włoskiej. Wkroczenie greków do Turcji, według organów urzędowych, ogranicza się na wpadnięciu do Tesalji band rozbójniczych.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa i Paryża.

Telegramy.

Konstantynopol, *28-go grudnia.* Za uszkodzenie włoskiego parostatku *Principe Thomasso*, koło Kandji, przez strzały wojennego statku tureckiego, Włochy domagają się 52,000 fr. wynagrodzenia, oddalenia kapitana statku tureckiego, i salutowania flagi włoskiej.—Organa urzędowe redukują wiadomości o wkroczeniu greków, do wpadania do Tessalji band rozbójniczych.—Przybył tu nadzwyczajny poseł bucharski.

Wiadomości telegraficzne.

* *Bruksella, 24 grudnia. Indép. bel.* otrzymała z Berlina, pod datą dzisiejszą, następujący telegram: „Zapewniają, że hr. Bismarck nie opuści Berlina przed zamknięciem konferencji ministrów związku północno-niemieckiego. Pozostanie on tam nawet prawdopodobnie do chwili otwarcia parlamentu północno-niemieckiego”. (*Corr. Hav. Bul.*)

* *Bruksela, 25 grudnia. Monitor* belgicki donosi: Ponieważ z powodu zarazy na bydło, grasującej w Holandji, uznano za niezbędne stosowanie środków jak najściślejszych dla zapobieżenia potajemnemu przeprowadzaniu bydła przez granicę Flandrji wschodniej, przeto do niektórych innych gmin zostały także rozciągnięte przepisy prawa z 7-go lutego 1866 roku. (*Tamże*).

* *Nowy Jork, 15 grudnia.* Obie izby Karoliny północnej odrzuciły poprawkę do konstytucji. Wielki nieład panuje w stanie Missuri.—Wiadomości z Meksyku donoszą o ewakuacji przez wojska cesarskie miast Durango, San-Luis de Potosi i Mazatlan. Cesarz Maksymiljan znajdował się 29 listopada w Puebla, zkąd miał udać się do Meksyku. Kilku przewódców republikańskich zaniechało opozycję przeciw cesarstwu. (*Tamże*).

* (Polskie dążenia i działalność polaków w Galicji). Z powodu artykułu *Jour. de St. Pet.* zamieszczonego w N. 284 naszego dziennika, *Rus. Inw.* w artykule pod powyższym tytułem pisze: „Artykuł, który w tych dniach ukazał się w *Jour. de St. Pet.*, podawał publiczności bardzo zaspokajającą wiadomość, że wzajemne stosunki Austrji i Rosji wcale nie uległy zmianie z powodu polemiki wynikłej w ostatnich czasach w przedmiocie ruskiej ludności w Galicji. „Nie mamy powodu” mówi były organ ministerstwa spraw zagranicznych „przypuszczać jakiegokolwiek pogorszenia w istniejącej dobrej zgodzie pomiędzy gabinetami st. petersburskim i wiedeńskim, zgodzie, którą pragną utrzymać oba rządy”. Ze słów wspomnianego przez nas artykułu widać, że istnieją stronnictwa, które bardzoby pragnęły zachwiać tę zgodę: czytelnicy nasi łatwo zrozumieją o jakich stronnictwach jest tu mowa. Pod stronnictwami temi, prawdopodobnie, rozumieją się te wszystkie, które jawnie bronią znanych roszczeń byłej rzeczpospolitej, lub starają się pomagać im wszelkiego rodzaju knowaniami i intrygami. Z naszej strony, nigdy nie byliśmy w stanie zrozumieć, jakie mógłby mieć pobudki rząd austrjacki do schlebiania polskim zamiarom, i dla tego, powtarzamy, było nam miło przekonać się z oświadczenia *Jour. de St. Pet.*, że wcale tym zamiarom nie schlebia. Gdyby trzeba było rozszerzyć się nad tem, z jak zdradzie-

---

— Niech poczekają.

— Komisarz, wczoraj wieczorem, dał mi do zrozumienia, rzekła pani Z., że należałoby w jaki sposób uspokoić publiczność co do loterji na zbierane srebro i złoto.

— Były wydane programy. Wreszcie fanty srebrne i złote wysłano do mennicy polskiej w Paryżu dla wybicia pieniędzy. Drobnostka taka jak pierścień lub łyżka stołowa nie zrobi uszczerbku nikomu.

— Daruje pani, wyrzekł nieśmiało sekretarz, zrobię uwagę paniom, że w mieście rozpuszczają wieść, jakoby fanty rzeczone przetopiły się w rękach komitetu dam.

— Co? co? Jak pan śmiesz? wyrzekła prezesowa. Proszę oddać pierścień, wszak to składkowy! Od dziś dnia dostajesz pan dymisję, proszę ustąpić! Pani N. prowadzić będzie do czasu korespondencje.

Pan Adolf, złożył na stole pierścień, o którym nawet nie wiedział że należał do ofiar, gdyż mu prezesowa ofiarowała sama w chwili dobrego humoru, ukłonił się grzecznie i wyszedł.

— Jakie to węże, ci mężczyzni!... Zdawało się że trzech zliczyć nie potrafi!... Patrzcie go i on do kontroli!.. O! paniczu odpowiesz mi za to?...

Nie ma posiedzenia, jestem wzburzona! — Taka zapłata za pracę około publicznego dobra. Ja wiem, kto go tak nastroił, — o! wiem. Szacowny brylant kongresowski, pan kwatermistrz, jak się z nim zaznajomił — chłopak inaczej patrzeć począł.

— Który kwatermistrz, ten z rzadką blond hiszpanką, wysoki, co się w nim kocha panna H. siostra naczelnika sekcji?

— Ten sam — wybornie że wiem, gdzie początek może być ataku na ponurego spartańczyka. Zobaczymy, kto zwycięży. Zaraz napiszę do Warszawy i dowiem się, co za jedna.

Posiedzenie powstało i rozeszło się!!! (*d. c. n.*).

cką zręcznością polska intryga w granicach Austrji dąży do swego celu, korzystając z trudności wszelkiego rodzaju otaczających rząd austrjacki i usiłując jednocześnie wmówić, jakoby ten ostatni sympatyzował z jej dążeniami, to *Jour. de St. Pet.* niezawodnie znalazłby nie mało faktów, na poparcie zrobionej przezeń uwagi. Nie mówiąc o czemkolwiekbądź innem, dosyć byłoby wskazać na rozprawy jakie miały miejsce w tych dniach na lwowskim sejmie, przy roztrząsaniu projektu adresu do cesarza Franciszka Józefa. Adres sam przez się był bardzo wymowny; ale wszystko co nie było w nim dopowiedziane, postarali się uzupełnić polscy mówcy. Przy jednogłośnych, hucznych oklaskach polskiej większości, p. Rodakowski oświadczył, że Austrja powinna była odtąd przyswoić sobie nowe zasady politycznego swego bytu, że obowiązana była wystąpić, przeciwko „dzikiej sile, uosobnionej przez Moskwę". „My polacy" zawołał mówca, „możemy okazać Austrji wielkie usługi w tej walce, która się stała naszem historycznem przeznaczeniem; ponieśliśmy na tej drodze już wiele ofiar w ludziach i pieniądzach, albowiem silnie trzymamy się przekonania, że tylko podobną drogą, osiągniemy urzeczywistnienie naszej narodowej myśli. Dwa razy w ostatnich czasach przedstawiała się możność Austrji przyswojenia sobie nowej polityki, a mianowicie w 1854 roku podczas krymskiej kampanji i w 1863 roku podczas wrzenia polskiego rokoszu; ale tamtocześni austrjaccy mężowie stanu, na nieszczęście nie pojmowali swego posłannictwa"... Przytoczyliśmy tylko małą próbkę, tych zapalczywych wybryków, z jakiemi polscy mówcy na lwowskim sejmie odzywali się o Rosji. Wszystkie ich mowy były na jeden temat, który bardzo wybitnie wyraża się w przytoczonych powyżej słowach. Nie można nawet przybliżenie wyrobić sobie pojęcia o prześladowaniach i ucisku, jakiego doznaje teraz ruska narodowość w Galicji; ucisk ten dokonywa się jawnie,—nie jest to ten mniemany ucisk, o którym nieprzyjazne nam gazety rozpuszczają pogłoski, na zasadzie korespondencji otrzymywanych bocznemi drogami od polaków naszych zachodnich gubernij; polskie stronnictwo w Galicji targa się na wiarę ludu ruskiego, na język jego,—stawia ruskich kapłanów w zależności od polskich panów, gotuje się zamknąć ruskie szkoły, lub przynajmniej wykluczyć z nich wykład w języku ruskim (lub w ostatnim razie kazać im uczyć się po rusku od polaków i nie ośmielać się pisać graždanką i swym językiem. *P. R.)*,—a kiedy ruscy posłowie na sejmie lwowskim zwracają się z pytaniami do komisarzy rządowych, odpowiadają im szyderstwem lub pogardą. Czyż nie jest dziwnem, kiedy polonofilowie chcą w nas wmówić, że wszystko to są bzdurstwa, że społeczeństwo nasze nie ma żadnego powodu smucić się cierpieniami swych współplemieńców, że cierpienia te, są niczem więcej, tylko wymysłem ruskiego dziennikarstwa!... Nie tak myślą o tem w Galicji. „Jeżeli teraźniejszy porządek rzeczy potrwa" zawołał na jednem z ostatnich posiedzeń sejmu, deputowany p. Naumowicz, „to nie pozostanie nam nic więcej, jak porzucić kraj rodzinny i wydalić się z granic Austrji."

I nagle to samo stronnictwo, które wszystkiemi swemi mowami, wszystkiemi swemi działaniami, wykazuje zupełnie jawnie, jakie nim kierują zamiary i cele, zaczyna wrzeszczeć o mniemanych prześladowaniach, którym niby podlegają kościół katolicki i ludzie polskiego pochodzenia w Rosji." Tu *Rus. Inw.* rozbiera artykuł klerykalno-jezuickiego *Monde'a* w przedmiocie wydanej przez papieża księgi (*Exposizione* i t. d. w języku włoskim), w której przedstawione jest mniemane prześladowanie kościoła katolickiego w Rosji, i dodaje:

„Ale porzućmy te wszystkie potwarze. Nie, kiedy patrzymy na orgje polonizmu w Galicji, łatwo zrozumieć, czego doczekalibyśmy się, gdyby choć cokolwiek miał u nas ręce rozwiązane. Niech nie mówią nam o wspaniałomyślności, pojednaniu, ludzkości,—wiemy co ukrywa się pod szumnemi temi frazesami pozbawionemi wszelkiego znaczenia. Podobne frazesa nie powinny liczyć na powodzenie w żadnem społeczeństwie, posiadającem choć cokolwiek politycznego rozumu. Z jaką pogardą odpowiedzianoby na nie, naprzykład w Stanach Zjednoczonych, które względem byłych swych powstańców, znajdują się teraz w takiem samem położeniu, w jakiem znajdujemy się względem Polski! Przetrzymały one uporczywą walkę, w której chodziło o jedność i całość państwa; nie porzucała je wszelako ani na chwilę myśl, że powodzenie na polu bitwy nic nie znaczy, jeżeli walka nie będzie doprowadzona do końca; widziały, że nie dość zwyciężyć nieprzyjaciela; trzeba go jeszcze postawić w takiem położeniu, żeby nie mógł szkodzić w przyszłości. Kongres nie zawahał się skierować swą politykę właśnie do tego celu. Byłe buntownicze stany pozbawione są praw politycznych; wszystkie osoby które uczestniczyły w buncie (a przyjmowała w nim udział cała biała ludność południa), ogłoszone zostały za niegodne do zajmowania urzędów publicznych; kongres nadaje murzynom prawo głosowania na wyborach i t. d. Dla czego polonofile nie mieliby udzielić północno-amerykańskiemu społeczeństwu nauki cywilizacji i tolerancji? Może by takowe zmartwiło się tą nauką? Ale nie, polonofile wiedzą przed kim można, a przed kim nie można występować z gadaninami, któremi chcą nas tumanić: społeczeństwo północno-amerykańskie stanowczo, bez najmniejszego wachania się, zdąża do swego celu, a cel ten osiąga, ponieważ takowy usprawiedliwia się przez najwyższą potrzebę i dobro każdego państwa—jego polityczną jedność. Oto przykład który nieźleby było mieć częściej przed oczyma. Nasze położenie korzystniejsze jest od położenia Stanów Zjednoczonych: tam najwyższy dostojnik państwa, pod wpływem niewiadomo jakich pobudek, działa przeciwko patrjotycznym dążeniom społeczeństwa; u nas przeciwnie Najwyższa Władza działa w ścisłej jednozgodności z narodem; i tu, jak we wszystkiem innem, wskazuje drogę, po której należy nam tylko pokornie postępować za nią. Wola Jej od samego początku była wypowiedziana zupełnie dobitnie: kto, po tem, będzie powątpiewał, że Rosja nie wyjdzie zwycięzko z walki do której została wciągnięta przez nieprzyjazne jej siły?"

* (Poświęcenie pomnika na pamiątkę usamowolnienia włościan.) Otrzymaliśmy z Olkusza następujący list: „W dniu 10 listopada b. m. i u nas w Olkuszu odbyła się ceremonja poświęcenia wspaniałego pomnika Najświętszej Marji Łaskawej, wzniesionego na pamiątkę usamowolnienia włościan. Jak tylko mieszkańcy gmin do uczastka olkuskiego należący, posłyszeli o oznaczonym dniu poświęcenia pomnika, z wielką skwapliwością tłumami od samego świtu gromadzili się wszystkiemi ulicami do Olkusza tak, iż poczet kilkutysięczny ludu różnego wieku, płci i stanu napełnił wspaniałą świątynię pańską. Po skończeniu św. ofiary, cały orszak wyruszył procesjonalnie do miejsca wzniesionego pomnika staraniem naczelnika wojennego, a po odbytej ceremonji przez proboszcza miejscowego, gdy wymowne usta proboszcza z Niegowonic wygłosiły z całem namaszczeniem ducha ewangelicznego mowę do ludu, gdy zrozumiale od wszystkich wyjaśnił cel zbudowania pomnika, i nowy a wiecznotrwały na wdzięcznych sercach włościańskiego ludu zbudował, ileż tam było gorących westchnień, ile łez, ale łez radości do Pana Zastępów, za Najjaśniejszego Monarchę wielkiego dobroczyńcę ludu. Oby wszyscy kapłani z takiem uczuciem, tak przekonywająco, i z takiem namaszczeniem ducha do ludu wiernego przemawiali; jakąż by Bóg miał chwałę, kościół zacnych synów, kraj dobrych obywateli, a wielki Monarcha wiernych i przywiązanych poddanych? Cały orszak wrócił znów do kościoła a po odśpiewaniu „Te Deum Laudamus", poszły tłumy ludu wraz z duchowieństwem i całym składem miejscowej komisji włościańskiej a nawet i z odległych stron przybyłymi, na ugoszczenie prawdziwie starosławiańskie, staraniem naczelnika uczastkowego przysposobione.—W czasie obfitego obiadu, po spełnieniu zdrowia przy trzechkrotnem ura za Najjaśniejszego Pana, Następcę Tronu i wójtów, wrócili wszyscy do domów, unosząc w sercach pamiątkę poświęcenia i wieczny pomnik zbudowany mową kaznodziei na wdzięcznych sercach wieśniaczego ludu."

* (Koncert na dochód rodziny pozostałej po ś. p. Bodurkiewiczu), którego program już podaliśmy—wykonany będzie niezawodnie w przyszłą niedzielę, t. j. d. 30 b. m. w salach redutowych. Nie wątpimy że publiczność warszawska, wynagradzając pozostałym sierotom zasługi ich ojca a zarazem podniecona bogactwem programu, zgromadzi się licznie na ten koncert, któremu wszyscy wróżą najświetniejsze powodzenie. *Al.*

* (P. Jakowicka). Gazeta Medjolańska *Rivista teatrale melodramatica* z d. 9 grudnia r. b. zamieściła wiadomość, że trupa artystów włoskich goszcząca w Bukareszcie, z powodu zachwiania interesów Impresarja Spiro, opuściła to miasto i przybyła do Medjolanu; w liczbie ich znajduje się prima dona tej opery, znana śpiewaczka tutejsza p. Friderici-Jakowicka. Artystka ta, jak dowiadujemy się z późniejszych już listów prywatnych, zaangażowaną została obecnie na cały sezon karnawałowy do teatru w mieście Asti (w Sardynji) około Turynu, w którym też wystąpiła już d. 25 b. m. w operze Il Trovatore, doznawszy najświetniejszego od publiczności przyjęcia. *Al.*

Odpowiedź Redakcji.

Panu O. w Łęczycy. Trzy artykuły nadesłane pod d. 20-ym b. m., również nie kwalifikują się do zamieszczenia w Dzienniku, jak i poprzedni.

Austrja.

* (Kwestja węgierska). *La Patr.* pisze: „Podróż, którą baron Beust przedsięwziął do Pesztu w miejsce hr. Belcrediego, uważana jest jako powodzenie dla kwestji węgierskiej. Nie zdaje się atoli, ażeby układy z przewódcami sejmu węgierskiego doprowadziły już do stanowczego rezultatu. Ubolewamy szczerze z tego powodu, węgrzy bowiem, jeżeli wytrwają nadal w swym systemie drobnostek konstytucyjnych i ciasnej jurisprudencji, jakiego się dotąd trzymają, mogą dojść do położenia bez wyjścia, zgubią monarchję austrjacką i nie ocalą swej drażliwej narodowości. Wypadałoby doradzić p. Deakowi i jego przyjaciołom, ażeby zbadali dzieje ostatnich lat istnienia Polski przed jej podziałem; znajdą oni tam przestrogi dla siebie, a ponieważ zalecamy rządom pewne studja historyczne, przeto pozwalamy sobie wskazać dworowi wiedeńskiemu i arystokracji austrjackiej na studja nad ostatnim okresem panowania króla francuzkiego Ludwika XVI; znajdą oni tam na każdej karcie prawdy zbyt prędko zapomniane, mianowicie, że przez współzawodnictwa wewnątrz kraju, przez anarchję w łonie sfer rządowych, oraz przez nieprzyjaźń dla mężów zasługi, starożytne rządy same siebie doprowadzają do jak najzgubniejszych ostateczności".

* (Rozruchy). W Trjeście miały miejsce kilka dni temu rozruchy przy sposobności pogrzebu pewnego młodego człowieka, który był rodem z pomienionego miasta, brał udział w wyprawie Garibaldego i poległ w ostatniej wojnie przeciwko Austrji. Aresztowano kilka osób i zdołano przywrócić porządek. *(La Patr.)*

Azja.

* (Wypadki w Korei.— Wojna w Chinach.) Podług wiadomości otrzymanych w Trjeście 24-go b. m., statek amerykański *Jeneral Sherman* został spalony, wraz z osadą, z rozkazu króla Korei. Dziennik *London and China telegraph* podał w tym względzie, przed dwoma tygodniami, następujące szczegóły: *„Jeneral Sherman*, mający na swym pokładzie 52 pasażerów, został zabrany przez korejczyków. Po wymordowaniu osady, korejczycy przywiązali do łóżek w kajutach kapitana i misjonarza angielskiego, księdza M. Thomasa, i podpalili szoner. M. Thomas jest misjonarzem towarzystwa misyjnego londyńskiego. Zwiedził on rok temu Koreę na pokładzie statku krajowego i ogłosił o swej podróży bardzo ciekawe opowiadanie. Nie ma zresztą pewności, ażeby M. Thomas zginął. Spodziewają się przeciwnie, że jako znający język miejscowy, zdołał ratować się ucieczką przebrany za korejczyka. Panuje przekonanie, że Stany Zjednoczone będą zmuszone do czynnej interwencji, dla pomszczenia swej flagi, znieważonej przez krajowców." Te czyny rozbójnicze korejczyków zniewoliły dzienniki angielskie, wychodzące na krańcowym wschodzie, do wynurzenia życzenia, ażeby Francja ukarała energicznie krajowców półwyspu Korei, którzy wymordowali także misjonarzy francuzkich.—Z Hong-Kong donoszą pod dniem 14-m listopada, że wojska cesarza chińskiego rozpoczęły energiczne działania przeciw powstańcom-nienfejom. *(La Patr.)*

Francja.

* (Reorganizacja armji). *Paryż, 25 grudnia.* Rada stanu wysłuchała wczoraj raport sekcji wojny i marynarki w przedmiocie projektu reorganizacji armji. *(La Patr.)*

* (Kochinchina). *La Patr.* pisze: Z listów z Aleksandrji z 16 go b. m. dowiadujemy się, że parostatek transportowy *Creuse* udał się z Suezu do Saigon, mając na swym pokładzie wojska piechoty i marynarki. W ten sposób posiłki, posłane do Kochinchiny, wynoszą około 2,000 ludzi.

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 23 grudnia.

Z sejmu.- Ordery.—Konfiskata *Słowa*.—Tendencyjne kłamstwa.

Sejm galicyjski pracuje, t. j. obraduje i uchwala z gorączkowym pośpiechem. Wniosek wydziału krajowego, aby powiększyć liczbę posłów miejskich o 12 dla powiększenia jak w sprawozdaniu utrzymywano, inteligencji w zgromadzeniu reprezentantów krajowych, upadł większością *jednego* głosu. Do uchwalenia go potrzeba było, według brzmienia ustawy krajowej, $^2/_3$ głosów członków obecnych.

Głosowało przeciw niemu stronnictwo ruskie z obawy, aby powiększeniem liczby reprezentantów miejskich jej wpływ na głosowanie i tak nie bardzo wiel-

ki, jeszcze bardziej nie osłabł; głosowali także włościanie mazury dla tego, że powiększenie liczby reprezentantów pociągnie za sobą powiększenie wydatków na djety poselskie, co znów może sprowadzić nowe podwyższenie podatków, czego się niezmiernie obawiają.

Tym razem głosy reprezentantów włościan z Galicji zachodniej, a więc polaków, przechyliły szalę zwycięztwa na stronę ruską.

Lecz zaledwie jedna burza przeszła szczęśliwie po nad głowami posłów ruskich, ściąga już nową na nich, nieubłagana zawziętość. Tym razem Jowiszem ciskającym na frakcję ruską pioruny z wysokości Olimpu jest hr. Adam Potocki, o którym *Gazeta Narodowa* twierdziła, że związał się z rusinami, aby według swego widzimisię sejmem kierować. Naglący wniosek jego, by sejm uchwalił, *że osoby duchowne parafiami zawiadujące nie są wybieralne n posłów*—jeżeli uzyskawszy większość głosów, o czem trudno wątpić, bo włościanie z Galicji zachodniej będą za nim głosować, otrzyma sankcję, usunie najgorliwszych obrońców narodowości ruskiej od udziału w sejmowaniu. Wniosek pomieniony Adama hr. Potockiego, to najdotkliwszy cios dla stronnictwa ruskiego.

Na kolendę otrzymała Galicja mnóstwo orderów. Dekorowano nieomal samych tylko polaków, rusina ani jednego, lecz to nie tyle zadziwia ile ta okoliczność, że między wybranymi jest kilku, którzy brali nawet *głośny* udział w komitetach wyprawiających bandy ucieknierów do królestwa polskiego.

Na wielką radość lojalną *Narodówki* rozporządziła prokuratorja konfiskatę ostatniego numeru *Słowa*. Takich artykułów jaki dopiero teraz niepodobał się strożom prawa, było mnóstwo w *Słowie*. Z tego powodu trudno oprzeć się domysłowi, że zamiar przytłumienia tego organu galicyjskiej ruszczyzny dojrzał w sferach decydujących. Nasz kodeks karny jest tak elastyczny, że w miarę widoków politycznych lub też uprzedzeń, i prokurator i sąd zrobią z komara z największą łatwością wielbłąda. Redakcja *Słowa* może się słusznie obawiać, by jej nie wytoczono procesu o zbrodnię zakłócenia spokojności publicznej.

Pogłoska, jakoby w pułkach rekrutujących się w Galicji wschodniej pojawiły się symptoma buntu z powodu narodowościowego, która znalazła echo aż w *Dzienniku Poznańskim*, jest kłamstwem tendencyjnem, obliczonem na zdyskredytowanie rusinów u rządu. c.

Paryż, 23 grudnia (*).

Reorganizacja armji.—Hr. Bismarck.—Kwestje finansowe.—Cesarzowa Eugenja i księżna Klotylda.—Cesarz Napoleon

W projektowanej organizacji armji francuzkiej, jazda ma uledz największym zmianom. Pułki kirysjerów mają być skasowane, ułanów spotka takiż los, dragoni będą inaczej uzbrojeni, i pozostaną tylko strzelcy konni i huzary. W ogóle jazda będzie przekształcona na pewien rodzaj piechoty, którą można będzie przenosić szybko z miejsca na miejsce.

Podczas gdy Stany Zjednoczone zredukowały swą armję z miljona na 50,0 0 ludzi, Francja uzbraja cały naród, co nie obejdzie się bez niezadowolenia. I wszystko to robi się dla tego, ażeby trzymać Prusy na wodzy?

Hr. Bismarck zamierza przepędzić część zimy w południowej Francji, dla poratowania zwątlonego zdrowia.

Sprawozdanie p. Achillesa Foulda o finansach kończącego się roku, nie wywarło na giełdę dobrego wrażenia. Hiszpanja zawarła z bankierem Fouldem umowę względem pożyczki 90 miljonów. Święta nie będą tu wesołe: wszyscy uskarżają się na brak pieniędzy.

Cesarzowa Eugenja zbyt usiłuje stać się popularną. Księżna Klotylda, która powiła w tych dniach córkę, cieszy się daleko większą popularnością, pomimo, iż nie stara się o to.

P. Duvernois nazwał cesarza Napoleona Harun-al-Raszydem, lecz mało ludzi doświadczyło tyle co on. Sam on powiedział o sobie: „Przeszedłem studja uniwersyteckie w Ham." Stara się on obecnie jedynie o utrwalenie swej dynastji i powiada, że *prince impérial* jest zdolnym chłopcem; lecz we Francji okoliczności są silniejsze, niż ludzie. *K.*

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* (Prelekcja prof. Dra Lewestama) dziewiąta z kolei, o literaturze europejskiej w XIX wieku, przedmiotem której będzie dalszy ciąg obrazu *piśmiennictwa polskiego*, odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 30 b. m., o godzinie 1-ej z południa, w auli szkoły głównej.

* (Dom handlowo-komisowy p. f. Jabłkowski, Radoliński, Skupieński i spółka). W dniu 19 b. m. za pozwoleniem władzy, odbyło się w Kaliszu zebranie ogólne akcjonarjuszów domu handlowo-komisowego pod firmą: Jabłkowski, Radoliński, Skupieński i spółka, który po sześciu latach istnienia, z dniem 30 września r. b. czynności swoje zamknął. Zebrani akcjonarjusze zatwierdzili jednomyślnie przedstawione sobie przez spólników firmowych: Billans i sprawozdanie z czynności domu za rok ostatni $186^5/_6$, oraz projekt likwidacji ustającej spółki. W skutek decyzji objętej protokółem przez rejenta kancelarji ziemiańskiej Edwarda Milewskiego spisanym, przyznano akcjonarjuszom, tytułem dywidendy za rok $186^5/_6$ natychmiast wypłacalnej, po rubli pięć od każdej akcji storublowej; a oprócz tego nowy dom handlowo-komisowy pod tą samą firmą: Jabłkowski, Radoliński, Skupieński i spółka w Kaliszu na lat 12 zawiązany, który wszelkie aktywa i pasywa dawnej spółki na siebie przejął, zobowiązał się akcjonarjuszom, którzyby akcyj swoich na akcje nowej spółki zamienić nie chcieli, takowe w całości na dniu 1 października 1867 r. z procentem $6^0/_0$ spłacić. W końcu postanowiono: że akcjonarjusze do nowej spółki przystępujący, najdalej do dnia 1 lutego 1867 r. deklaracje swoje w tym względzie złożyć są obowiązani. W następstwie tego podpisani zawiadamiają, że kasa ich w Kaliszu, oraz domy handlowe warszawskie, Leopolda Kronenberg i F. G. Bloch, od dziś dnia wypłacać będą dywidendę należną akcjonarjuszom byłej spółki i przyjmować deklaracje ich co do zamiany akcji dawnych, na akcje nowej spółki, jak niemniej przyjmować podpisy i wnioski tych osób, któreby do nowej spółki przystąpić chciały.—Kalisz, d. 21 grudnia 1866 r.— *Jabłkowski, Radoliński, Skupieński i spółka.*

(*) List ten wzięty jest z *Warsz. Dniew.*

Warszawa, dnia 16 (28) Grudnia.

* Kalendarz.

W sobotę, 29 grudnia,—św. Tomasza Kantuaryj. — Słońce wsch. o godz. 8 min. 12; zach. ogodz. 3 min. 53.

W niedzielę, 30 grudnia, — śśw. Eugenjusza bisk. i Dawida kr. — Słońce wsch. o godz.8 min. 12; zach. o godz. 3 min. 54.

Stan pogody.

Dziś z rana ciepła + 0°,9 R.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o god, 4 po po,
Barometr w milimetrach. . . .	748 8	741 9
Termometr Reaum.	—0 3	— 0 2
Stan nieba	pohmurny	pochmurny

Największe zimno — 0 ,8 R. Najmniejsze zimno — 0°0 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 1

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, Opera **La Favorita (Faworyta)**, przez artystów włoskich, Abonament zawieszony.—*Jutro*, Komedja **Syn Giboyer'a**.—*Wczoraj*, dawano Komedję **Syn Giboyer'a**, było osób 1000.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, **Przysięga Horacego; Fortepian Berty; Apetyt i zaloty**. — *Jutro*, Operetka **Dziesięć cór na wydaniu**; balet **Wesele w Ojcowie**.

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Codziennie*, Koncert B. Bilsego. — *We środy i soboty*, koncerta symfoniczne.

Jutro.—1. Uwertura z op. „Jan z Paryża" Boieldieu (1-szy raz); 2. Fantazja na wiolonczelę, Grützmachera, wykona p. Schröder; 8. Simfonja A-moll Mendelsohna Bartholdy: a) Introduction et Allegro agitato, b) Scherzo assai vivace, c) Adagio cantabile, d) Allegro guerriero et Finale maestoso; 4. Uwertura z op. „Wampa" Lindpaitnera (1-szy raz); 5. Polonez królewski, Bilse; 6. Andante z simfonji Haydna, z uderzeniem w kotły (na powszechne żądanie); 7. „Wezwanie do tańca" K. M. Webera, instrum. Bilse; 8. Introdukcja i marsz indyjski z op. „Afrykanka" Meyerbeera.—Początek o godz. 7-ej.—Cena wejścia kop. 45. — *Wczoraj*, było osób 146.

ODEON.—*Dziś* i *codziennie*, wystąpienie śpiewaków francuzkich (z Doliny Szwajcarskiej).—Początek o godzinie 7-ej; cena 1-go miejsca $32^1/_2$ kop.; 2-go miejsca 15 kop. — *Wczoraj*, było osób 145.

MUZEUM ANATOMICZNE i ETNOGRAFICZNE. *Codziennie*, od godziny 9 rano do 10 wieczorem, w b. hotelu wileńskim na Tłomackiem. — Cena wejścia kop. 30.—*Wczoraj*, było osób 27.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie* od godziny 10 z rana do wieczora. —Cena wejścia kop 10; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich).—*Codziennie* od godziny 10 rano do 4 po południu.—Cena wejścia kop. 10.

NA PLACU NALEWEK. *Codziennie*, PANORAMA *Karola Fejta*, — zawierająca różne widoki i epizody z wojny między Austrją i Prusami.

* Przyjechał do Warszawy: jenerał-major *Sumarocki*, z Petersburga;—wyjechała frejlina dworu Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżnej Marji Mikołajównej *Wojejkowa*, do Petersburga.

W dniu wczorajszym przyjechało koleją żelazną. warsz. wied. i warsz.-bydg. osób 352, wyjechało osób 299, — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 151, wyjechało osób 125; — koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 122, wyjechało 56; — onegdaj w ogóle przyjechało osób 864, w tej liczbie z zagranicy 36; wyjechało 783. w tej liczbie za granicę 24.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 27 grudnia 1866 r., a mianowicie pod adresem: Schwarc w Uściługu, Franensztejn w Gorygorcu, Lapp w Brześciu-litewskim, Kassel w Astaszkowie. Szyrma w Berezy. Kawicz w Grodnie, Kopczewski w Grodnie, Iwanicka w Witebsku, Cejtlin w Mogilewie.

Dnia 14 (26) b. m. chorych w osmiu cywilnych szpitalach: przybyło 32, wyzdrowiało 28, umarło 4, pozostało 1693 (mężczyzn 748, kobiet 945); z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 171, kobiet 162.

* Nr. 78 *Kłosów*, wyszedł z druku i zawiera: — Oficjalista p. A Pługa (c. d.)—Literatura włoska XIX wieku (dok. prelekcja F. H. Lewestama.) — Sąsiedzi p. J. Blizińskiego (dok.) —Korespondencja z Paryża (dok.)—Kościół N. Marji Panny w Krakowie p. K. E. (z drzew. Matejki)—Rozmaitości.—Biwak wojsk saskich w Polsce za Augusta II-go (z drzew. Pillatego.) — Mody zimowe szkice humorystyczne Fr. Kostrzewskiego (z drzew.);—oraz wyszły z druku: — Nr. 65 *Bluszczu* i Nr. 52 *Opiekuna Domowego*.

Ceny targowe
dnia 15 (27) grudnia 1866 r.

RODZAJ PRODUKTÓW	Korzec od —		— do	
	rubli srebrne	i kopiejki		
Pszenica Waga — —240 f.	6	$22^1/_2$	7	35
Żyto „ — —230 f.	4	35	4	90
Jęczmień	4	35	4	95
Owies	2	55	2	70
Groch polny	6	30	6	90
Kartofle.	2	—	2	10

Pud siana od k. $33^2/_3$—$37^1/_2$. Pud słomy od k. — — 20.

Dowozy: Pszenicy 700, Żyta 800; Jęczmienia 500; Owsa 700 korcy.

Wiadro okowity od rs. 3 k. $86^3/_4$ do rs. 3 k. 93.

Garniec „ od rs. 1 k. 26 do rs. 1 k. 28.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
dnia 16 (28) Grudnia 1866 r.

MONETY.		Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	—	6	30
Dukaty Holenderskie nowe ważne		—	—	3	60
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal.		—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu).					
Obligi Skarbu za rs. 100		76	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100		—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę		—	—	103	50
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit A po złp. 300 za sztukę		—	—	51	75
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem		—	—	35	—
„ „ „ bez kuponu		—	—	27	50
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100		81	25	80	75
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)		77	25	76	75
Listy likwidacyjne za rs. 100*)		58	67	58	33
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs.		—	—	50	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100		76	25	75	75
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100		—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100		79	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100		100	17	—	—
„ Sierpniowe za rs. 100		100	—	—	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1865 rs. 100		113	25	—	—
„ „ „ 1866 „ 100		106	—	105	50
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125		—	—	118	50
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank 2000 za rs. 100		—	—	86	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę		—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsz.-Wied. po frank. 500 za sztukę		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100		56	50	55	50
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100		80	—	—	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100		92	—	—	—
WEXLE.					
Berlin 100 Tal.	2 m.	111	75	111	30
„ „ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk „ „	2 m	—	—	—	—
Hamburg 300 B. Mk.	2 m.	170	10	—	—
Londyn 1 Ft. St.	3 m.	7	59	—	—
Paryż 300 Frank.	2 m.	90	60	—	—
Wiedeń 150 Zł. W. A.	2 m.	86	85	—	—
Petersburg 100 Rsr.	1 m.	99	47	—	—
„ „ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa „ „	1 m.	—	—	—	—
„ „ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych..... rs. — k. $6^2/_3$
* „ „ , od Listów Likwidacyjnych. rs. — k. $31^1/_2$

KURSA TELEGRAFICZNE.
AJENTURY RUDOLFA OKRĘT.
z Berlina, d. 15 (27) Grudnia 1866 roku.

Z PARYŻA.		
Renta 3%		69 70
Renta Włdska		56 70
Akcje Kredytu Ruchomego		519
Z LONDYNU.		
3% Papiery (consols)		—

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

Buletyn cholerycznych w Królestwie Polskiem.

Nazwa miejscowości.	Do 6 (18) grudnia pozostało chorych	do d. 9 (21) grudnia zachorowało	wyzdrowiało	umarło	pozostało
Gubernja Warszawska					
Powiat Włocławski.					
w gminach.	2	—	2	—	—
Powiat Piotrkowski.					
w Wolborzu.	6	5	10	1	—
w Koniecpolu.	1	3	2	1	1
Powiat Rawski.					
w gminach.	2	2	2	2	—
Gubernja Radomska.					
Powiat Olkuski.					
w Siewierzu.	5	22	20	7	—
w gminach.	6	7	11	2	—
Powiat Sandomierski.					
w gminach.	9	5	5	3	6
Powiat Kielecki.					
w Kielcach.	—	8	1	6	1
w gminach.	34	59	33	54	6
Gub. Augustowska.					
Powiat Augustowski.					
w Augustowie.	—	4	4	—	—
w gminach.	10	14	22	2	—
Powiat Sejneński.					
w Serejach	1	—	—	1	—
Gubernja Lubelska.					
Powiat Lubelski.					
w Piaskach.	6	8	10	3	1
Powiat Zamojski.					
w Janowie.	1	—	—	—	1
Razem	83	137	122	82	16

W ogóle w całem Królestwie, z wyjątkiem Warszawy, od początku cholery, to jest od 9 (21) Lipca zachorowało 40,270; wyzdrowiało 23,305; umarło 16,949.

UWIADOMIENIA.

(N. D. *8048*). *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, że otrzymawszy w drodze urzędowej akt zejścia Mieczysława Tańskiego, agronoma z Warszawy, lat 25 mającego, zmarłego w dniu 6 Sierpnia r. b., w Gleichenbergu w Syrji, przesłany został Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, do odpowiedniego art. 94 K. C. P. postąpienia.

Warszawa dnia 2 (14) Grudnia 1866 r.
Członek Komisji.
Rzeczywisty Radca Stanu. K. Laski.
Naczelnik Wydziału Puchalski.

(N. D. 8003). *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Podaje do wiadomości stron interesowanych, iż nadesłany w drodze urzędowej akt zejścia Józefa Dawida Szpilerein, Kupca 2 Giełdy i zarazem obywatela miasta Warszawy w d. 12 Lipca r. z w mieście Moskwie zmarłego, przesłanym został w dniu dzisiejszym Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Warszawie do odpowiedniego przejściem art. 94 K. C. P. postąpienia.

Warszawa d. 3 (15) Grudnia 1866 r.
Członek Komisji,
Rzeczywisty Radca Stanu, K. Laski.
Naczelnik Wydziału, Puchalski.

(N. D. *8205*). *Sąd Kryminalny Gubernji Radomskiej.*

W zastosowaniu się do najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 roku oraz postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 16 (28) Października 1856 r. wzywa Wigdora Szoela Lisa, samowolnie bez pozwolenia Rządu za granicę kraju wyszłego i z miejsca teraźniejszego pobytu niewiadomego, ażeby w ciągu sześciu miesięcy od daty zamieszczenia po raz trzeci niniejszego wezwania w Dzienniku Warszawskim do Królestwa Polskiego wrócił i osobiście lub przez Władzę policyjną o powrocie swoim Sąd Kryminalny zawiadomił, albo-li też ażeby w przeciągu tego czasu, usprawiedliwienie powodów niepowrócenia dotąd do kraju na pierwsze wezwanie władz tutejszych przez pisma publiczne, Sądowi Kryminalnemu nadesłał, gdyż wrazie nieuczynienia zadosyć niniejszemu wezwaniu, ściągnie na siebie skutki art. 340 i 341 K. K. G. i P. zagrożone, to jest skazany zostanie na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z obrębu państwa wygnanie a wrazie samowolnego następnie powrotu, po dojściu do prawomocności zapaść mianego wyroku przeciwko niemu, na osiedlenie na zawsze w Syberji.

Kielce d. 30 Listopada (12 Grudnia) 1866 r.
Prezes Kleszyński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 8223). *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Lubelskiej w Lublinie.*

Po śmierci: 1. Józefy z Bieleckich Konwickiej, wierzycielki sumy rsr. 3,751 kop. 20, na nieruchomości w Lublinie pod Nr. pol. 167. a hyp. 106. 2. Jana Nepomucena Baranowskiego, współwierzyciela sum: rsr. 2,700, i pod tytułem czynszu corocznie po rsr. 900 dochodzonego, na dobrach Beresce *C*, w Okręgu Hrubieszowskim Gubernji Lubelskiej, położonych, przez ostrzeżenie ubezpieczonych, i 3. Antoniego Klimkiewicza, współwłaściciela nieruchomości w mieście Lublinie pod Nr. pol. 717, a hyp. 510, położonej. Otwarte są spadki, do uregulowania których, termin na dzień 9 (21) Czerwca 1867 r. jest oznaczony.

Lublin dnia 3 (15) Grudnia 1866 roku.
Bonar Sędzia p. o. P. Z.

(*N. D.* 8222) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Lubelskiej w Lublinie.*

Zawiadamia, że na dzień 16 (28) Czerwca 1867 r. wyznaczony został termin do regulacji spadków po: 1. Ludwice z Pruszyńskich Grabowskiej, współwłaścicielce dóbr Rzeczycy Ziemiańskiej, w Okręgu Kraśnickim położonych. 2. Ludwiku-Rochu Bobowskim, wierzycielu sumy złp 1,462 gr. 21, albo rsr. 219 kop. 40½, z dóbr Przeorsk *A*, *B*, w Okręgu Tomaszowskim, pożyczką Tawarzystwa Kredytowego Ziemskiego, do depozytu spłaconej.

Lublin dnia 5 (17) Grudnia 1866 roku.
Edward Brodowski.

LICYTACIE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(*N. D.* 8230) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala S-go Ducha w Warszawie.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w d. 22 Grudnia (3 Stycznia) 1866/7 r. o godzinie 10 rano, odbędzie się w obrębie Szpitala Ś-go Łazarza przy ulicy Książęcej głośna in plus licytacja, na sprzedaż wyszłych z użycia narzędzi, sprzętów gospodarskich, żelaza lanego i kutego, około pudow 60 blachy cynkowej starej, ołowiu i cyny, przeszło pudów 7, miedzi około pudów 10, a to za gotowe pieniądze zaraz na gruncie płacić się mające.

Warszawa dnia 15 (27) Grudnia 1866 r.
Opiekun Prezydujący,
Ferd. Rudca Kolegjalny Werner.

(N. D. 8112) *Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Powiatu Olkuskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 11 (23) Stycznia 1867 roku poczynając o godzinie 10 przed południem w Sali posiedzeń Rady Opiekuńczej w mieście powiatowem Olkuszu w domu Rządowym gdzie biuro Powiatu odbywać się będzie przez otworzenie opieczętowanych deklaracji, licytacja in minus na dostawę dla Szpitala Ś-go Błażeja w Olkuszu w ciągu roku 1867 poczynając od dnia 20 Stycznia (1 Lutego 1867 r. po włącznie dnia 31 Grudnia (12 Stycznia) 1867/8 roku poniżej wyszczególniających się artykułów żywności światła, opału i innych przedmiotów, a mianowicie:

1. Mięsa wołowego pudów 158 funtów 10 a licząc funt po kop. 6, tym sposobem za sumę rs. 397 kop. 80.
2. Mąki pszennej pudów 10, licząc funt po kop. 6 a zatem za sumę rs. 24.
3. Mąki żytniej pud 1 funtów 10, licząc funt po kop. 5 ogółem za rs. 2 kop. 50.
4. Kaszy jęczmiennej pudów 110, rachujac funt po kop. 4 i pół. razem za sumę rs. 198.
5. Kaszy perłowej pudów 4 po cenie kop. 6 za funt, za rs. 9 kop. 60.
6. Kaszy drobnej Krakowskiej pudów 4, rachując funt po kop. 10, w ogóle za rs. 16.
7. Kaszy gryczanej pudów 4, po kop. 10 za funt w ogóle za rs. 16.
8. Kartofli czetwierti 45, czetwiert po rs. 2 kop. 10 za rs. 94 kop. 50.
9. Grochu polnego czetwiert 1, za rs. 11.
10. Włoszczyzny jako to: pietruszki, marchwi, cebuli i t. p. stosownie do zapotrzebowania mniej więcej na 37 osób, pudów 10 funtow 20 liczą pud po rs. 3 kop. 20, za rub. sreb. 33 kop. 60.
11. Chleba pytlowego oraz w miarę potrzeby razowego i bułek razem pudów 350, rachując w przecięciu funt po kop. 4, ogółem za rs. 560.
12. Soli pudów 23, licząc funt po kop. 2¾ za sumę rs. 25 kop 30.
13. Masła Litewskiem zwanego pudów 7, pud za rs. 10 kop. 24 i pół, za rub. sreb. 71 kop 75.
14. Słoniny pudów 4, funt po kop. 22 i pół za rs. 36.
15. Kapusty kwaszonej czetwiert 1 dla służby za rs. 5 kop. 25.
16. Mydła twardego do prania pud 1, funt 20, licząc funt po kopiejek 14, za rs. 8 kopiejek 40
17. Świec łojowych pudów 2, licząc funt po kop. 20, za rs. 16.
18. Łoju bydlęcego topionego do oświetlania pudów 26, licząc funt po kop. 17, za rs. 176 kop. 80.
19. Drzewa opałowego sosnowego 50 i bukowego 30 sągów połsubicznych miary rządowej, po cenie za sąg pierszego rs. 1 kop. 80 a drugiego rub sreb. 2 kop. 25, w ogóle za rs. 157 kop. 50.
20. Słomy żytniej pudów 10, liczą pud po kop. 26, za rs. 26.
21. Trumien mniej więcej 36 po rs. 1 kop. 20 za sztukę, za rs. 43 kop. 20.

Licytacja in minus odbywać się będzie kategorycznie od cen powyżej wyszczególnionych a ogólnie od wartosci wszystkich powyższych przedmiotów jako precium fisci na sumę rs. 1911 kop. 20 oznaczonej, z nadmienieniem że przedmioty te co do wagi, miary i ilości sztuk podają się do licytacji tylko w przybliżeniu a nadto z tem powiadomieniem, że gdy cena onych ustanowioną została podług miar i wag rządowych obecnie obowiązujących, zatem też deklaracje, ceny ofiarowane podług tychże samych miar i wag obejmować mają.

Mający chęć podjęcia się powyższych dostaw obowiązany złożyć do kasy Szpitala S-go Błażeja w Olkuszu jako vadium na dotrzymanie licytacji w gotowiźnie lub listach zastawnych kwotę rs. 192. Przytem stawający do licytacji winien podać deklaracją napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 30 najpóźniej w dniu licytacji przed terminem do jej odbycia oznaczonym podług następującego wzoru.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rady Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych powiatu Olkuskiego z dnia 3 (15) Grudnia 1866 roku Nr. 348 podaję niniejszą deklaracją, iż podejmuję się dostawy dla Szpitala Sgo Błażeja w Olkuszu w roku 1867 od dnia 20 Stycznia (1 Lutego) 1867 roku po włącznie dnia 31 Grudnia (12 Stycznia) 1867/8 r. (tu wymienić kategorycznie podług powyższego wyszczególnienia wszystkie przedmioty dostawy oraz ofiarowaną cenę tychże tak w szczególe jak i w ogóle liczbami i literami jak również z wykazaniem miary wagi i ilości sztuk powyżej wyrażonych (i poddaję się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniem warunkami licytacyjnemi objętym).

Na złożoną w Kasie Szpitala S-go Błażeja w Olkuszu kwotę vadjalną rs. 192 kwit dołączam, którą wraz e nieutrzymania się przy licytacji sam lub przez umocowanego N odbiorę.

Stałe zamieszkanie moje jest w N najbliżej stacji pocztowej N, w powiecie N, Gubernji N, Pisałem w N, dnia N, mca N, roku N.

(podpisać imię i nazwisko)

Deklaracje winny być pisane wyraźnie i czytelnie bez żadnych przekreśleń i skrobań z zachowaniem wszelkich formalności objętych art. 16 i następnemi postanowieniami Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Maja 1833 r. a po zapieczętowaniu mieć powinny adres: „Do Rady Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych Powiatu Olkuskiego: „Deklaracja na dostawę w roku 1867 dla Szpitala S go Błażeja w Olkuszu artykułów żywności, światła, opału i innych potrzeb“.

Deklaracje podane nie podług formy wskazanej lub podane później jak termin oznaczony przejętemi nie będą.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w sali posiedzeń Rady Opiekuńczej Powiatu Olkuskiego w miejscu wyżej wskazanym i w Kancelarji Sekretarza tejże Rady w Szpitalu S-go Błażeja w Olkuszu, w każdym czasie w godzinach biurowych z wyjątkiem świąt uroczystych.

Olkusz d. 3 (15) Grudnia 1866 r.
Prezydujący w Radzie, Derycki.

(*N. D. 8229*) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Lubelskiej w Siedlcach.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Ksawerego Chraszczewskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie urzędującego, w Warszawie pod Nr. 511 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do całego postępowania subhastacyjnego u Feliksa Bielawskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Lubelskiej w Siedlcach, w mieście Siedlcach zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sum rs. 1,211 kop. 41½, rs. 3 000 i rs. 3,054 kop. 28 czyli razem w poszukiwaniu sumy ogólnej rs. 7,265 kop. 69½ z procentem od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) 1866 r. liczącym się i kosztami, aktem Walentego Supryniewicza Komornika Sądowego przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 27 Września (9 Października) 1866 r. sporządzonym, zajęte zostały na sprzedaż w drodze Sądowej przymusowego wywłaszczenia dobra ziemskie w wykazie hypotecznym Telaki a wedle świadectw kasy Powiatu Siedleckiego i zwykle zwane

Telaki górne, oraz dobra ziemskie
Telaki dolne,

w gminie i parafji Kossów Okręgu Węgrowskim Powiecie Siedleckim Gubernji Lubelskiej, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu Węgrowskiego położone, w oddzielnych księgach wieczystych uregulowane, wedle wykazów hypotecznych przyległości na wsiach sąsiednich Trzcińcu dużym, Trzcińcu małym, Kossowie, Łomnie i Lipkach mieć mające, lecz wedle protokółu zajęcia na gruncie dokonanego i świadectw przez Wójta Gminy Kossów dnia 5 (17) Grudnia 1866 r. do Nr. 546 i Wójta Gminy Dębe Nowe dnia 6 (18) Grudnia 1866 r. do Nr 772 wydanych w obrębie którychto Gmin leżą wsie Trzeciniec duży, Trzeciniec mały, Kossów, Łomna i Lipki, żadnych przyległości na tych wsiach nie mające, jedną nierozdzielną całość i własność Stanisława Skibniewskiego, egzekwowanego dłużnika w tychże dobrach zamieszkałego stanowiące i w jego posiadaniu i użytkowaniu zostające, poszukiwanemi wierzytelnościami hypotecznie obciążone.

Dobra zajęte Telaki górne i Telaki dolne z jednego ciągłego kawała ziemi złożone, stanowią jedną nierozdzielną całość, żadną obcą własnością nieprzedzielone i pomiędzy sobą nierozgraniczone, w obrębie ich znajdują się jedynie grunta włościańskie, które z mocy ukazu Najwyższego o uwłaszczeniu włościan dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 r. wydanego, przeszły na własność tychże włościan a tem samem z pod zajęcia i sprzedaży są wyłączone.

Dobra Telaki górne i Telaki dolne graniczą na wschód z wsiami Łomną i Zalesiem, na zachód z dobrami Chruszczówka, Trzcińcem dużym i Trzcińcem małym, na północ z dobrami Kossów i Nową wsią, na południe z dobrami Dybów i Buczyn, a jako urządzone i używane przez jednego właściciela, nie mają pomiędzy sobą widocznych granic i stanowią jedną całość, odległe są od miasta Okręgowego Sokołowa wiorst 9, od miasta Siedlec wiorst 37, od wsi Kossowa, w której się znajduje kancelarja Gminy wiorst 5.

Ogólna przestrzeń gruntów dworskich przybliżenie uważając, oprócz gruntów przeszłych na własność włościan wynosi około morgów 1,600, a w szczególności: gruntu ornego około morgów 600, pod lasem i zaroślami około morgów 568, w łąkach i pastwiskach około morgów 300, pod ogrodami, siedliskami i zabudowaniami około morgów 32, pod miedzami, drogami, rowami, wodami i nieużytkami około morgów 100, w dobrach tych jest urządzone trzypolowe gospodarstwo, a grunta są klasy II i III żytnie, a w małej ilości pszenne.

W dobrach Telaki górne znajdują się następujące zabudowania:

1. Dom z drzewa zbudowany parterowy, otynkowany, o trzech kominach murowanych nad dach gontami kryty wyprowadzonych, wystawką oszkloną, dwoma drzwami, jednemi oszklonemi, drugiemi połoszklonemi, sześcioma oknami z frontu i sześcioma z tyłu, dwoma w lewym szczycie i jednem w facjacie, oraz jednych drzwiach i jednem oknie w prawym szczycie, w tyle którego jest:

Ogród fruktowy i warzywny, zawierający w sobie około 100 sztuk drzew fruktowych krajowych, wkoło płotem z żerdzi ogrodzony za tym ogrodem

2. Kloaka z desek pod gontem o jednych drzwiach
3. Dwie sadzawki zarosłe i bardzo mało wody mające.
4. Stodoła z drzewa w węgieł, słomą kryta o dwóch plepiskach i dwóch wierzejach w której się mieści młocarnia, sieczkarnia i spichrz, a z tyłu kierat pod szopą słomą kryty bez ściany.
5. Bróg nowo budujący się bez dacha.
6. Wozownia oraz porządkowalnia, a pomiędzy niemi szopa z drzewa pod dachem słomą krytym, każda z nich o jednych drzwiach.
7. Kurniki z drzewa pod dachem słomą krytym o 4 drzwiach.
8. Wołownia i obora z drzewa w słupy, pod dachem słomą krytym o 4 drzwiach.
9. Wozownia i stajnia z drzewa w węgieł postawiona, pod dachem słomą krytym o 2 drzwiach dwuskrzydłowych.
10. Chlewki z drzewa pod słomą o trzech drzwiach.
11. Kurnik z drzewa postawiony, pod dachem gontami krytym o jednych drzwiach.

Trzy ostatnie zabudowania formują okolnik żerdziami ogrodzony, a naprzeciwko są:

12. Lamus z drzewa okrąglaków, pod dachem słomą krytym o jednych drzwiach, a pod nim piwnica, do której z boku drzwi w podmurowaniu kamiennem urządzone Dalej dziedziniec o dwóch bramach wjezdnych oparkaniony barjerą

13. Studnia drzewem cembrowana, z żórawiem, kubłem i krypą do wody.

Naprzeciw zaś dziedzińca:

14. Ogród warzywny, w którym są inspekta oraz piwnica na kartofle gałęziami przykryta, wkoło żerdziami dartemi na sztorc ogrodzony, z takąż brama.

Te to zabudowania nazywają pospolicie Telakami górnemi, po drugiej zaś stronie drogi, a następnie i za strugą tamże znajdującą się są: Telaki dolne i w nich następujące zabudowania:

1. Dom z drzewa zbudowany tynkowany stary pod dachem, z frontu gontami z tyłu słomą krytym, o dwóch kominach murowanych nad dach wyprowadzonych z frontu o jednych drzwiach i 4 oknach, z tyłu o tyluż oknach nadto o dwóch oknach w lewym szczycie, mieszka w nim rządca dóbr; przy tym domu jest:

2. Ogród fruktowy żerdziami ogrodzony, zniszczony, kilkanaście drzew fruktowych w sobie mieszczący, dalej:

3. Ogród warzywny żerdziami ogrodzony, a w nim:

4. Piwnica z kamienia polowego wymurowana, zawalona bez dachu.

5. Chlewki z drzewa zbudowane, pod dachem gontami krytym o 5 drzwiach.

6. Dom z drzewa zbudowany, czworak zwany, pod dachem słomą krytym o dwóch kominach murowanych i dwóch drzwiach, na mieszkanie dla parobków przeznaczony.

7. Owczarnia z drzewa zbudowana, pod dachem słomą krytym o 3 drzwiach.

8. Obora czyli wołownia z drzewa zbudowana pod dachem słomą krytym o dwóch drzwiach na przestrzał.

9. Stodoła z drzewa w węgieł zbudowana, o klepiskach i 2 wierzejach na przestrzał pod dachem słomą krytym. Ogrodzenia gumienne urządzone są z żerdzi.

10. Karczma z drzewa z zajazdem zbudowana, pod jednym dachem słomą krytym, i w tej mieszka Stanisław Mazurek, ktory jak świadczył, za wyszynk trunków dworskich pobiera rocznie od dworu rs. 12 i ma pomieszkanie bezpłatne. Naprzeciwko karczmy tej znajdują się:

11 Piwnica drzewem cembrowana, dach bez pokrycia, jedynie tylko wiązanie, dalej:

12. Kuźnia z drzewa zbudowana, pod gontem, mieści w sobie razem i pomieszkanie, mieszka w niej kowal Antoni Remiszewski, pobierający od dworu rocznie tytułem zasług złp. 150 albo rs. 22 kop. 50, tytułem ordynarji 10 korcy zboża i prócz tego ma półtory morgi ogrodu, za co uskutecznia dworowi wszelkie roboty kowalskie; ugodzony na rok jeden od dnia 1 Marca 1866 r. za umową słowną.

13. Dom z drzewa zbudowany sześciorak zwany, o dwóch kominach nad dach słomą kryty wyprowadzonych, o 3 drzwiach i 6 oknach z frontu, w tyle którego:

14 Obórka z drzewa postawiona pod słomą o 6 drzwiach wchodnych dwa ostatnie zabudowania przeznaczone są dla ludzi dworskich.

W dobrach Telaki Górne i Telaki Dolne znajduje się 60 włościan z imion nazwisk i ilości gruntu, jaki każdy z nich posiada, w protokóle zajęcia szczegółowo wymienionych, w ogóle zaś włościanie ci posiadają gruntu morgów 490, lecz roszczą pretensje do większej jeszcze ilości, spór pod tym względem przez właściwe władze rozpoznany zostanie.

Dwór do uprawy gruntu utrzymuje koni sztuk 12, wołów sztuk 21, fornali i parobów 9, z których każdemu płaci rocznie po złp. 130 albo rs. 19 kop. 50 i daje ordynarji w zbożu po korcy 11, oprócz tego, znajduje się na gruncie krów sztuk 38, owiec sztuk 400, wozów 5, soch z żelazami 10 i bron drewnianych 10. Obszerniejszy opis powyższych dwojga dóbr jedną nierozdzielną całość stanowiących, znajduje się w akcie zajęcia i zamieszczony będzie w zbiorze objaśnień i warunków sprzedaży.

Zajęcie to w kopjach doręczone zostało w dniu 16 (28) Grudnia 1866 r. Antoniemu Poślada Wójtowi Gminy Kossów, zaś w dniu 7 (19) Grudnia 1866 r. Władysławowi Bieńczyckiemu Podpisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Węgrowskiego, zastępującemu czasowo na urlopie zostającego Wincentego Loberta Pisarza tegoż Sądu, obudwom do rąk własnych, zaś Naczelnikowi Powiatu Siedleckiego Ludwikowi Rzewuskiemu na ręce Misiągiewicza Sekretarza jego w dniu 8 (20) Grudnia 1866 r.

Wniesiono do ksiąg wieczystych powyż zajętych dóbr w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Lubelskiej w Siedlcach będącej w dniu 8 (20) Grudnia 1866 roku a w dniu 10 (22) Grudnia 1866 roku do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernji Lubelskiej w Siedlcach na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego Gubernji Lubelskiej w Siedlcach w miejscu zwykłych jego posiedzeń w mieście Siedlcach w dniu 26 Stycznia (7 Lutego) 1867 roku, o godzinie 10 z rana.

Sprzedażą dyrygować będzie Feliks Bielawski Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernji Lubelskiej w Siedlcach, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Siedlce d. 10 (22) Grudnia 1866 r.

Krzeczkowski

Wywieszono na tablicy w izbie audjencjonalnej Trybunału Cywilnego Gubernji Lubelskiej w Siedlcach.

Siedlce d. 10 (22) Grudnia 1866 r.

Stanisław Krzeczkowski.

(N. D. *8178*) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Lubelskiej w Siedlcach.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: że na żądanie Ssw i spadkobierców po Piotrze Jakubowskim i Józefie Jakubowskim jako to: 1. Bazylego Jakubowskiego Urzędnika Powiat. w Drohobyczy cyr. Samborskim w imieniu własnem oraz jako nabywcy praw od Heleny z Jakubowskich Ilnickiej; 2. Łukasza Jakubowskiego Cesarsko Królewskiego Radcy Wyższego Sądu Krajowego w Krakowie; 3. Dzieci po Juljannie z Jakubowskich Sieleckiej: a) Władysława Sieleckiego Porucznika przy Cesarsko-Królewskim Pułku Hrabi Hartmann. b. Albina Sieleckiego, Kaprala przy Cesarsko-Krolewskim Korpusie zaprzęgów w Budzie w Węgrzech konsystujących; 4. Dzieci po Marjannie z Jakubowskich Dwernickiej. a) Tekli z Dwernickich po Józefie Komarnickim pozostałej wdowy; b) Katarzyny Dwernickiej panny pełnoletniej; obywatelek w Dolholuce obwodzie Stryjskim; c) Mikołaja Dwernickiego Nauczyciela Szkół Normalnych w mieście obwodowem Kolomyi. d) Stefana Dwernickiego nieletniego w osobie opiekuna sądownie ustanowionego Bazylego Dwernickiego obywatela ziemskiego w Dolholuce obwodzie Stryjskim; 5. Dzieci po Marjannie z Jakubowskich Dolskiej. a) Karola, Józefa, Antoniego Adolfa Dolskich nieletnich w osobie Jana Dolskiego obywatela ojca i naturalnego opiekuna w Dołhobyczu cyrkule Samborskim wszystkich oprócz Sieleckich, którzy konsystują w Węgrzech w Galicji Cesarstwie Austrjackim zamieszkałych, zamieszkanie zaś prawne co do popierania subhastacji dóbr Ruda z przyległościami w Okręgu i Powiecie Radzyńskim Gubernji Lubelskiej położonych u Feliksa Bielawskiego i Karola Łuniowskiego Patronów Trybunału Lubelskiego w Siedlcach do popierania tej subhastacji ustanowionych w temże powiatowem mieście Siedlcach obrane mających w poszukiwaniu sumy rs. 892 kop. 50 wraz z procentem od d. 15 Stycznia 1858 r. od Anny z Wejsflogów Bukowski j dziedziczki dóbr Ruda, Józefa Bukowskiego Pomocnika Kontrolera dawniej Powiatu Chełmskiego obecnie Powiatu Pułtuskiego w m. Pułtusku Gubernji Płockiej.

Z tymżę mężem zamieszkałej, a zamieszkanie prawne z tytułu nabycia dóbr Ruda w tychże dobrach Okręgu Radzyńskim Gubernji Lubelkiej mającej należącej się; protokułem Komornika przy Trybunale Lubelskim w Siedlcach Ignacego Rabka w dniach, 27, 29, 30 Listopada (9, 11, 12 Grudnia) 1864 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymusowego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały dobra ziemskie Ruda, w gminie Kock Okręgu Radzyńskim Gubernji Lubelskiej położone, graniczące na południe z dobrami Poizdów, na zachód z dobrami Serokomla, na północ z dobrami Oszczepalin, a na wschód z dobrami Kock.

Odległe są: od miasta Serekomli werst 3, od Kocka werst 7, od Siedlec mil 7, od Lublina mil 7.

Dobra te składają się;

a) Z folwarku Ruda. b) Z Awulsu Karolina. c) Z lasów teritorium tych dóbr będących własnych dziedziczki. d) Z wsi Ruda zabudowanej przez włościan gospodarzy rolnych osiadłej, z przynależnemi do niej gruntami łąkami i pastwiskami, które Najwyższym Ukazem z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 r. darowane im zostały i żadne od nich powinności dworowi nie należą wszakże za takowe podług tegóż Ukazu przypadać będzie oznaczone wynadgrodzenie w listach likwidacyjnych.

Te wszystkie realności stanowią jedną całość i nieprzegrodzone obcą własnością, a oprócz tego do dóbr Ruda należą jeszcze; c) Łąka w innym teritorjum to jest na wsi Mściskach do kilku właścicieli należącej, o werst 8 od dóbr Ruda odległa, w jednym kawale będąca także przez dwór posiadana.

Ogólna rozległość z kwestjami granicznemi wynosiła mniej więcej włók 64, mórg 5, obecnie ta rozległość zmniejszyła się przez odpadnięcie kontrowersu ze strony dóbr Poizdowa.

Spory graniczne były i są następujące: pierwszy z dobrami Poizdowem załatwiony komplanacją przed Rejentem Okr. Radzyńskiego d. 4 (16) Maja 1852 zawartą, przez którą od dóbr Rudy do Poizdowa odpadła przestrzeń lasu około mórg 25, pręt. 40.

Drugi spór o przestrzeń pola mórg 3, pręt 190, egzystuje pomiędzy dobrami Kockiemi który to grunt sporny zostaje w posiadaniu dóbr Kockich, a trzeci kontrowers z mieszczanami m. Serekomli, toczy się proces Sądowy przed Trybunałem Lubelskim w Siedlcach dopełniony już nawet jest dukt, kontrowers jednakże ten zostaje w spokojnem posiadaniu dóbr Rudy. Ogólna przestrzeń wszystkich kontrowersów wynosi około włók 30.

Szczegółowa rozległość dóbr Rudy w gruntach dworskich jest następująca: a) Pod folwarkiem Ruda włok 24 mórg 16, pręt. 247. b) Pod Awulsem Karolina włók 17, mor. 1, pręt. 100. c) Z dwóch pustek włościańskich które wracają włók 2 mórg 12, pręt. 161; d) Pod drogami mórg 11, pr. 258. e) Łąka na wsi Mściskach mórg 20 pr. 10. Grunta są żytnie kl. I, II i III na trzy pola podzielone. Włościanie zaś wsi Rudy w liczbie 15 którzy z imion i nazwisk w akcie zajęcia są wymienieni a tu się tylko dla informacji wzmiankuje, gdyż do sprzedaży bynajmniej nie należą, posiadają w placach ogrodach, gruntach, łąkach, pastwiskach i drogach włók 18, mórg 4. Reszta zatem brakująca ogólnej rozległości przypada na kontrowersa.

Na gruncie dóbr Ruda są następujące zabudowania dworskie:

W FOLWARKU RUDA.

1. Dwór z cegły palonej na wapnie murowany gątami kryty zawierający 6 pokoi zwyczajnych i jedną salę większą z kompletnem do mieszkania urządzeniem; 2. Dom folwarczny na podmurowaniu z drzewa w węgieł gontą kryty zawiera 2 izby i 2 alkierze i piwnicę; 3. Chlewków z drzewa w słupy gontą krytych 2 pomiędzy temi jest kloaka; 4. Stajnia i wozownia z drzewa w węgieł pod dachem gontowym, do których dostawiona z drzewa stajenka pod dachem słomianym; 5. Spichrz z drzewa na podmurowaniu gontą kryty z podłogami i przegrodami oraz pod spodem z piwnicą murowaną; 6. Owczarnia z drzewa w słupy na podmurowaniu z kamienia gontą kryta; 7. Holendernia z drzewa w słupy na takimże podmurowaniu gontą kryta; 8. Wołownia z drzewa w słupy na kamiennem podmurowaniu pod gontą; 9. Stodoła z drzewa w węgieł na podmurowaniu z kamieni słomą kryta, przy której jest przystawiony maneż, a w samej stodole jest młocarnia i sieczkarnia: 9. Stodoła z drzewa w słupy na kamiennem podmurowaniu słomą kryta obie te stodoły są połączone z jednej strony wystawą na wozy, obok stodół są dwa brogi; 10. Szopa w części z chrustu w części z drzewa pod słomą; 11. Dom po gorzelni z drzewa w węgieł na podmurowaniu z cegieł i kamieni gontami pokryty, obok tego domu są stare dwie studnie; 12 Studnia przy dworze ocembrowana z żurawiem; 13. Dom przy drodze do Talczyna z drzewa w węgieł pod słomą z sienią i czterema izbami; 14. Chlewek z żerdek w słupki jeszcze nie pokryty; 15. Karczma z drzewa w węgieł pod słomą zawierająca dużą izbę, alkierz, stancję gościnną i sień zajezdną, pod spodem piwnica; 16. Kuźnia z drzewa tartego w słupy pod gontami zawiera kuźnią i izbę mieszkalną kowala; 17. Obora z drzewa w słupy na podmurowaniu z kamieni gontami pokryta z dwoma chlewkami; 18. Dom dla sług dworskich z drzewa w węgieł gontami pokryty zawiera 4 stancje i tyleż komórek; 19. Młyn wietrzny z drzewa deskami oszalowany z całym przyrządem do mielenia; 20. Dom dla młynarza z drzewa w węgły na podmurowaniu z cegły gontami pokryty zawiera sień dwie izby i dwie komory; 21. Studnia przy karczmie ocembrowana z żurawiem. 22. Ogrodzenia wedle powyższych budowli są ze sztachet żerdzi i płotów.

W AWULSIE KAROLINA:

23. Dom folwarczny z drzewa w słupy słomą kryty wewnątrz zawiera sień dwie izby alkierz i dwie komory; 24. Owczarnia z cegły palonej na wapnie murowana słomą pokryta bez pułapu; 25. Piec do wypalania cegły z trzema luftami pod dachem dranicami krytym wspartym na słupach.

Zabudowanie włościańskie we wsi Rudzie; iakkolwiek zajęciu i sprzedaży nieulegające wszelako dla objaśnienia tylko wzmiankują się tutaj że są następujące:

Domów podwéjnych z drzewa w węgły pod słomą z kominami murowanemi dziewięć, z chlewów przy domach z dylów pod słomą 13. Z stodół pojedynczych z dylów w słupy pod słomą o jednym klepsku 11. Stodoła podwójna z dylów w słupy pod słomą o dwóch klepiskach jedna. Obór z dylów w słupki pod słomą 17. Studnia cembrowana żurawiowa jedna. Podatki są następujące:

Ofiara rs. 28 kop. 99, zasiłkowa rs 29 kop. 50. Podymne rs. 28. Liwerunek rs. 45 kop. 57. Zasiłkowy rs. 45 kop. 57.

Dobra Ruda są w dzierżawie Stanisława Czerwińskiego który je zadzierżawił kontraktem, przed Rejentem Rostkowskim d. 11 (23) Stycznia 1865 r. spisanym do d. 24 Czerwca 1874 r., za czynsz roczny rs. 945.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygujących Feliksa Bielawskiego i Karola Łuniewskiego Patronów przy Trybunale Cywilnym Gubernji Lubelskiej w Siedlcach w mieście Siedlcach z urzędu zamieszkałych, oraz w zbiorze objaśnień i warunków sprzedaży.

Zajęcie powyższe w kopiach doręczone zostało: 1. Annie z Wejsflogów Bukowskiej Józefa Bukowskiego małżonce w asystencji tegoż działającej właścicielce dóbr Ruda w tychże dobrach Okręgu Radzyńskim Gubernji Lubelskiej zamieszkanie prawne z tytułu ich nabycia obrane mającej w temże zamieszkaniu dnia 7 (19) Maja 1866 r. pod niebytność na ręce jej dzierżawcy Stanisława Czerwińskiego; 2. Franciszkowi Lasek Wójtowi Gminy Kock w kancelarji jego w Kocku i do rąk jego własnych d. 7 (19) Maja 1856 r.; 3. Marcelemu Szlubowskiewu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Radzyńskiego w mieście Radzyniu z urzędu zamieszkałemu do rąk jego własnych dnia 7 (19) Maja 1866 r.; 4. Feliksowi Jaworskiemu Naczelnikowi Powiatu Radzyńskiego w mieście Radzyniu w biurze jego urzędowania do rąk jego własnych d. 7 (19) Maja 1866 roku, wszystkim zaś przez Jana Krasnodębskiego woźnego przy Trybunale Cywilnym w Siedlcach. Zajęcie na subhastacją dóbr Ruda wniesione zostało do księgi wieczystej tychże dóbr d 30 Lipca (11 Sierpnia) 1866 r. a do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału Lubelskiego w Siedlcach na ten cel przeznaczonej d. 12 (24) Sierpnia 1866 r.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych sprzedaży odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego Gubernji Lubelskiej w Siedlcach w miejscu zwykłych jego posiedzeń w mieście Siedlcach przy ulicy Warszawskiej pod Nr. 147 o godzinie 10 z rana d. 29 Września (11 Października) 1866 roku.

Jak powiedziano wyżej sprzedażą dyrygować będą Feliks Bielawski i Karol Łuniewski Patronowie Trybunału Lubelskingo w Siedlcach w temże mieście z urzędowania zamieszkali.

Siedlce, dnia 13 (25) Sierpnia 1866 roku.

Stanisław Krzeczkowski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Lubelskiej w Siedlcach.

Siedlce, dnia 13 (25) Sierpnia 1866 roku.

Stanisław Krzeczkowski,
Pisarz Trybunału.

Po odbyciu trzech publikacij zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych dóbr Ruda termin do ich przygotowawczego przysądzenia wyznaczony został na dzień 8 (20) Grudnia 1866 r., które odbędzie się przed Trybunałem Cywilnym w Siedlcach, o godzinie 10 z rana lub za przywołaniem sprawy. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 11,000, którą popierający sprzedaż ofiarują. Vadium wynosi rsr. 1,200.

Siedlce, d. 28 Paźdz. (9 Listopada) 1866 r.

Czarnocki, za Pisarza.

W terminie powyższym to jest d. 8 (20) Grudnia 1866 r. Trybunał Cywilny w Siedlach dobra Ruda przygotowawczo Feliksowi Bielawskiemu i Karolowi Łuniewskiemu Patronom za sumę rs. 11,000 przysądził, a zarazem wyrokiem jednocześnie wydanym termin do stanowczego przysądzenia na d. 23 Maja (4 Czerwca) 1867 r., godzinę 10 z rana wyznaczył.

Termin ten odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernji Lubelskiej w Siedlcach pod Nr. 147.

Siedlce, dnia 8 (20) Grudnia 1866 roku.

Krzeczkowski, Pisarz.

(N. D 8198).

Z mocy wyroków Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawsciej w Warszawie, w dniach 8 (20) Września i 11 (23) Listopada 1865 r. na powództwo Krystyny z Kohlerów Gotlieba Werner kolonisty małżonki, w asystencji i za upoważnieniem tegoż czyniącej, czyli obojga małżonków Werner, we wsi Józefosławiu Okręgu Warszawskim mieszkających, przeciwko: Gotfridowi Gerber w Józefosławiu i Janowi Szajer (młodszemu) w Juljanowie, pierwszemu jako szczególnemu (ad hoc) drugiemu jako przydanemu opiekunowi nieletnich Michała, Jana i Filipa po Michale i Katarzynie z Golerów małżonkach Kochler pozostałych dzieci, oraz przeciw temuż nieletniemu Michałowi Kohler jako usamowolnionemu we wsi Starej Iwicznej i Janowi Szajer (starszemu) jako kuratorowi jego we wsi Józefosławiu Okręgu Warszawskim zamieszkałym kolonistom, zapadłych, sprzedaną będzie w drodze działów, przez publiczną licytację

K O L O N I A,

we wsi Starej Iwicznej, gminie Leśna-Wola Okręgu Warszawskim, położona, Nr. 10 oznaczona, składająca się:

1. Z 18-tu morgów miary nowopolskiej gruntu ornego klasy I.
2. Z olejarni murowanej na parę koni z maszyną do oleju.
3. Stodoły o jednym klepisku, i
4. Wiatraka o jednym ganku w dobrym stanie.

W terminie pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży tej Kolonji w dniu 18 (30) Listopada 1865 r. odbytym wyznaczonym został termin do drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 3 (15) Stycznia 1866 roku godzinę 9½ z rana i odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w wydziale I pod Nr. 549 przed W. Felicjanem Lewandowskim Asesorem Trybunału delegowanym.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3345 jako szacunku, tąksą biegłych wynalezionego.

Bliższe objaśnienia i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie, wydziału I pod Nr. 549 istniejącej, oraz u popierającego sprzedaż tę podpisanego Patrona, w Warszawie przy ulicy Miodowej pod Nr 495 mieszkającego.

Warszawa d. 24 Listop. (6 Grudnia) 1866 r.
Hipolit Glazer, Patron.

Po odbyciu dnia jak wyżej 3 (15) Stycznia 1866 r., drugiej publikacji i przygotowawczego przysądzenia, termin do ostatecznego przysądzenia Kolonji we wsi Starej-Iwicznej Gminie Leśna-Wola Okręgu Warszawskim położonej Nr. 10 oznaczonej na dzień 27 Maja (8 Czerwca) r. b. godzinę 5 z południa oznaczony został, w ktorym to terminie licytacja tej Kolonji w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie wydziału I, przed W. Lewandowskim Asesorem delegowanym odbędzie się.

Warszawa d. 13 (25) Maja 1866 r.
Hipolit Glazer, Patron.

W dniu 27 Maja (8 Czerwca) r. b nastąpiło ostateczne przysądzenie za sumę rs. 5,300 na rzecz i osobę Jerzego Szteyner kolonisty we wsi Skeroszach Okręgu Warszawskim zamieszkałego który deklarację nabycia przez Ludwika Zegrzdę Adwokata, zeznaną zaakceptował, gdy jednak dotąd warunkom licytacyjnym mimo zobowiązania się swego zadosyć nie uczynił, i wyroku adjudykacyjnego nie wyjął, jak o tem świadectwo W. Radcy Dworu Zgórskiego Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie dnia 4 (16) Listopada r. b wydane przekonywa, przeto na żądanie Krystyny z Kohlerów Gotliba Werner kolonisty małż. wasystencji za upoważnieniem tegoż czyniącej jako współsukcesorki czyli obojgu małżonkami Werner we wsi Józefosławiu Okręgu Warszawskim mieszkających, a zamieszkanie prawne do niniejszego interesu u Hipolita Glazer Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr 495 obrane mających, od których tenże Patron Glazer prawne działanie dopełnia, odbywać się będzie sprzedaż powtórna na risico plus licytanta Jerzego Steynera w myśl art 737, 738 i 739 K. P. S.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 3,533 kop. 31½ jako dwóch trzecich części szacunku w terminie ostatecznego przysądzenia postąpionego.

Vadium rs. 500.

Bliższe objaśnienia i warunki sprzedaży, są do przejrzenia każdego czasu w kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej wydziału I w Warszawie pod Nr. 549, i u podpisanego Patrona sprzedaż tę w drodze relicytacji popierającego, przy ulicy Miodowej pod Nr. 495 mieszkającego.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków tej sprzedaży odbędzie się dnia 26 Grudnia (7 Stycznia) 1866/7 r. o godzinie 10 rano, w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie wydziału I pod N. 549 przy placu Krasińskich zwanym.

Warszawa d. 25 Listop. (7 Grudnia) 1866 r.
Hipolit Glazer, Patron

(N. D. 7540). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Kaliszu.*

Zawiadamia, iż dobra ziemskie Ostrowąż z przyległościami w Okręgu Konińskim położone, wedle wykazu hypotecznego własność Roberta Taylor stanowiące, a na licytacji publicznej w drodze przymuszonego wywłaszczenia przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, w dniu 9 (21) Kwietnia 1865 r. odbytej, przez Idziego Szuman za sumę rs 50 000 nabyte, obciążone pożyczką Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego I i II. Serji, III Okresu w ogólnej sumie rs. 7,620, z powodu niedopełnienienia przez tegoż Idziego Szuman warunków licytacyjnych, zostały aktem nw dniu 29 Października (10 Listopada) 1866 r. zeznanym, decyzją wydziału hypotecznego na dniu 2 (14) Listopada tegoż roku zapadłą zatwierdzonym, na mocy postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 24 Lutego (8 Marca) 1847 r., oraz na żądanie Abrachama Szrajer, wierzyciela hypotecznego tychże dóbr przez Władysława Rutkowskiego Patrona w Kaliszu działającego wystawione na relicytacją i sprzedane będą podług ich opisu przez Dyrekcją Szczegółową Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernji Warszawskiej w Kaliszu, do poprzedniej licytacji sporządzonego i w biurze tejże Dyrekcji przejrzeć się mogącego.

Relicytacyjna ta sprzedaż publiczna odbytą zostanie w dniu 6 (18) Lipca 1867 r. poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji podpisanego Rejenta Edwarda Milewskiego, w mieście Kaliszu przy ulicy Józefiny w gmachu Sądowym przed tymże Rejentem, lub prawnym jego zastępcą; do licytacji zaś tej, odbywać się mającej na warunkach w każdym czasie w księdze wieczystej tychże dóbr przejrzeć się mogących, każdy do niej przystępujący złożyć winien vadium w sumie rs. 1,500 w gotowiźnie.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 49141 kop. 32½.

Kalisz d 3 (15) Listopada 1866 r.
Edward Milewski.

(N. D. 8232) Podpisany Komornik, wiadomo czyni, iż na mocy upoważnienia Trybunułu Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie, z dnia 10 (22) Grudnia 1866 r. do Nr. 11392 wydanego, w dniu 21 Grudnia (2 Stycznia) 1866/7 r. o godzinie 10 z rana i dni następnych od tejże godziny zaczynając, z wyłączeniem świąt, w Warszawie, w domu pod Nr. 1315 przy ulicy Nowy Świat, prawnie zajęte ruchomości, a mianowicie: towary kramarskie i galanteryjne, to jest: kalosze elastyczne, harmonijki, lusterka, cygarniczki, szczotki, lichtarze, nożyczki, okulary, szczypce, łyżeczki i łyżki nejsilbrowe, noże, widelce, ramki do fotografji, bronzy, grzebienie różne, portmonetki, woreczki pudełką i pudła drewniane i łupkowe, trzcina do krynolin, krynoliny, penzelki, piórniki, koperty, ołówki, kajeta, paski lakierowane, lak, pierścionki i kolczycki bronzowe, pończochy, skarpetki, guziki różnego gatunku, rękawiczki, koraliki, krawaciki, szpilki, igły, plecionka różna, bawełna, naparstki, haftki, sznurki, zapałki, cybuchy, bufet, szafy, czyli pułki sklepowe i t. p., przez publiczną licytację niezawodnie sprzedanemi zostaną.

Warszawa dnia 12 (24) Grudnia 1866 r.
(1) *Jan Orłowski* Komornik.

(N. D. 7547) Począwszy od dnia 17 (29) Listopada r. b., rozpocznie się wyprzedaż win węgierskich z lat dawnych, jako prawnie zajętych, przez publiczną licytacją w Warszawie, w domu bod Nr. 544 gdzie apteka, przy ulicy Długiej w piwnicy, wchodząc w podwórze po lewej ręce. Wina te w wyborowych gatunkach, nabywać można tak w butelkach jak i gąsiorkach, byle tylko nie mniejszą na raz partją, jak z dziesięciu butelek złożoną.

Licytacja odbywać się będzie codziennie z wyjątkiem świąt, od godziny 3 do 6 z południa.

Walenty *Supryniewicz*, Kom. przy S. A. K. P.

(N. D. 8228) Wiadomo czynię, że prawnie zajęta Waza srebrna, próby 84, w Warszawie, na targu publicznym pod trzema Krzyżami zwanym, w dniu 19 (31) Grudnia r. b. o godzinie 10 z rana, przez publiczną licytację sprzedaną zostanie

J. Kurman Komornik.

LISTY GOŃCZE.

(*N. D. 7968*). *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszelkie władze, nad porządkiem i bezpieczeństwem kraju czuwające, aby na Stanisława Piętosa, terminatora kowalskiego, dawniej w mieście Ryczywole zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, i przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, baczne oko zwracały, i w razie ujęcia, sądowi tutejszemu lub najbliższej władzy policyjnej dostawiły.

Warszawa d. 25 List. (7 Grud.) 1866 r.
Sędzia Prezydujący Moczydłowski.

(N. D. *7799*). *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa wszelkie władze wojskowe i cywilne, aby na Felicję Trepka, urodzona z rodziców Jana i Marji, lat 44, katoliczkę, stanu szlacheckiego, wzrostu dobrego, twarzy ściągłej, włosów ciemno-blond, oczu szarych, ust miernych, nosa i brody spiczastej, znaków szczególnych żadnych, przed wymiarem kary za oszustwo ukrywającą się, baczne oko zwracały, a w razie ujęcia, do sądu tutejszego lub najbliższego, odstawić rozporządziły.

Warszawa d. 23 List. (5 Grud.) 1866 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny Żyzniewski.

(N. D. 7816) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

Wzywa wszelkie władze, tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem w kraju czuwające, aby Szaję vel Szyję Mejzyka, lat 35 mającego, wyrobnika, urodzonego w mieście Wyszkowie, zamieszkałego w mieście Góra-Kalwarji i we wsi Cydzynie i Starej-Łomży czasowo przebywającego, o liczne kradzież podejrzanego, silnie, a przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego, baczne oko zwracały, a w razie ujęcia, sądowi tutejszemu dostawiły.

Łomża dnia 17 (29) Listopada 1866 r.
Sędzia Prezydujący J. Milberg.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 7890) **Akcja** Domu Zleceń Rolników Podlaskich, pod firmą: Kozłowski, Zembrzucki, Buchowiecki i Spółka, Nr 117, na imie Jeremjasza Księcia Woronieckiego, wystawiona, zaginęła. Ostrzega się, aby nikt takowej nie nabywał, a gdyby wiedział o niej, aby dał znać, albo do Jeremiasza Księcia Woronieckiego, albo też do bióra Domu Zleceń Rolników Podlaskich do Siedlec. Waluta za tęż **akcją,** w swoim czasie, tylko jej prawnemu posiadaczowi wypłaconą będzie.

dnia 12 Grudnia 1866 roku. (19678)

(N. D. 8010) Podaje się do powszechnej wiadomości, iż **bilet lombardowy** wydany za Nr. 32169, 41052 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od d. 31 Grudnia 1866 r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji.

(N. D. 8073). Zagubione zostały **bilety** na zastawione kosztowności w Lombardzie Nr. 9,340 na rs. 35 i Nr. 40,768 na rs. 10. Łaskawy znalazca zechce takowe złożyć do biura Policji. (3—1997)

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za pozwoleniem Cenzury.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku).